Nr. 265. Kraków, 18 Listopada — Wtorek. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyńczy Nr. Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zlr.	6 zlr.	2 zlr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zlr.	7 zlr.	3 zlr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zlr.	8 zlr.	3 zlr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya «CZASU» [illegible] S. A. Krzyżanowskiego [illegible] W Paryżu [illegible] Havas, Laffite, Bullier et Comp. [illegible] (takie w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 17 listopada.

Pobyt następcy tronu rosyjskiego w Wiedniu jest w związku choćby tylko pośrednim z kombinacyami politycznemi, w których ważą się obecnie losy świata, a osią ich rozpoczęta, załatana i już żądająca zakończenia sprawa wschodnia.

Nie bez przeszkód i trudności nastąpiło przybycie do stolicy monarchii Carewicza; zapowiedzianem i odwoływanem ono było kilkakrotnie a wyznaczony przez Cesarza do boku następcy tronu podczas jego odwiedzin ks. Ludwik Windischgrätz, dwa razy powoływanym był z Krakowa i odpraszanym, aż wreszcie stanowczy otrzymał rozkaz udania się do Wiednia. Twierdzą, iż powodem wahania się była tylko kwestya etykiety, że Carewicz znajdując się na terytoryum austryackiem, nie mógł nie odwiedzić dworu, że z drugiej strony spostrzegł, iż nie ma z sobą munduru austryackiego i telegrafował po niego do Petersburga; aczkolwiek ostatecznie okazał się w mundurze rosyjskim. Najświeższe wiadomości mówią, że podczas pobytu Carewicza panował chłód w stosunkach jego z dworem, że prawdopodobnie o polityce nie było mowy i że nareszcie krótkim był ten pobyt, skoro już w sobotę wieczór wyjechał do Berlina. Bądź co bądź, podróż następcy tronu rosyjskiego do Wiednia i Berlina wydawać się zawsze będzie i jest poniekąd następstwem bytności ks. Bismarka w Wiedniu i ścisłego porozumienia między Austryą i Niemcami; jest ona namacalnym dowodem niesłychanego niebezpieczeństwa dla Rosyi tego porozumienia i przez sam fakt jego istnienia jej znicestwienia i sparaliżowania. Musiano w Petersburgu i Liwadyi doskonale odczuć grozę tego porozumienia; wywołało ono tam niezawodnie dreszcz srogiej obawy, skoro chwycono się tak przykrej i upokarzającej ostateczności jak wysłanie następcy tronu do stolic dwóch mocarstw, które przed kilkoma tygodniami weszły w ściślejszy ze sobą związek dla powstrzymania zaborczej polityki Rosyi i położenia tamy panslawizmowi. Gdyby bowiem nie odczuto potrzeby tego kroku, nie byłoby nic łatwiejszego, jak uniknąć go. Stan rzeczy i położenie Rosyi, stworzone pobytem ks. Bismarka w Wiedniu, musiały jednak być niezmiernie nawet niebezpieczne, skoro nie cofnięto się przed postawieniem na kartę tak grubej stawki, jaką jest w każdem państwie następca tronu. Czy prawdziwe lub nie są liczne anegdoty obiegające świat a świadczące o nienawiści W. ks. Aleksandra do Niemiec i Austryi, i choćby nie brać w rachubę, iż ożeniony on jest z księżniczką, która z domu wyniosła musiała z poczuciem wyrządzonej mu krzywdy, niechęć do władców z nad Sprewy, i która nie kryje się z sympatyami dla wszystkich i wszystkich co słowiańskie; jednak nie da się zaprzeczyć, że oficyalnym przedstawicielem panslawizmu w Rosyi, że urzędowym jego opiekunem, przez głos opinii publicznej jako taki wyznaczonym, jest następca tronu, przed rokiem prezes komitetu składek na flotę korsarską, a dziś posłaniec pokoju, zgody, a raczej upokorzenia się Rosyi, do dwóch stolic niemieckich. Trudno o tragiczniejszą sytuacyę i pojmujemy, że jeżeli w tym księciu jest coś dumy narodowej, a w sercu poczucie rosyjskie, wahał się on i kilkakrotnie zawahał choćby pod pozorem munduru, zanim wszedł na tę drogę, którą z szyderstwem dzienniki niemieckie zowią „drogą do Kanossy.“ Nie małe to umartwienie dla osoby, a poniżenie idei. Podróż Carewicza do Wiednia i Berlina w dzisiejszych warunkach, to niejako zobowiązanie się Rosyi, iż nie zrobi kroku naprzód, iż pozostanie dobrowolnie w granicach zakreślonych jej dumie i żądzy zaborczej przez związek Austryi z Niemcami, to niejako zrzeczenie się i wyparcie się wszystkich pięknych marzeń panslawizmu! Znaczy ono tyle, jak gdyby Car Aleksander mówił: mnie wierzyć możecie, ja zawsze się opierałem a teraz postanowiłem stanowczo oprzeć się zachciankom panslawistycznym; ale wasi doradcy a wrogi Rosyi, aby was przeciw mnie popychać, twierdzą, że przyszłość jest niepewna, że po mojej śmierci wezmą górę żywioły nienawistne Niemcom i Austryi, otóż daję wam i w tej mierze najlepszą i najpewniejszą rękojmię, bo posyłam do was mojego następcę, tego, który uchodzi za największego waszego wroga, a który nawet wobec mnie i wbrew mnie, łączył się z owemi żywiołami, których się obawiacie; niech on was zapewni, przekona, a jeżeli potrzeba, przebłaga.

Do tego, do takiej konieczności doprowadziła Rosyę i jej dom panujący polityka na pozór zuchwała, w gruncie lekkomyślna i niebaczna polityka, która naraziła już Rosyę na upokorzenie przyjęcia traktatu berlińskiego i dziś zmusza ją poświęcić przyszłość i nadzieje w osobie przyszłego swego władcy, do którego może nie bez powodu zwracały się myśli lepszej i świetniejszej epoki. Rosya w osobie następcy tronu abdykuje dziś ze swej szlachetniej dumy wobec germanizmu. Oto skutki, do których ją sami panslawizmu a zapoznania idei słowiańskiej! Jednoczesna podróż do Wiednia i Berlina nie będzie, nie może być inaczej tłumaczoną przez ogół. Takie też usiłują nadać jej znaczenie z Wiednia, a półurzędowy korespondent do berlińskiej *Post* pisze, że pobyt Carewicza w Wiedniu dlatego uważanym być powinien za fakt pomyślny, że przez niego stwierdzonem zostanie, iż we wszystkich najwyższych kołach rosyjskich postanowiono pogodzić się i zadowolić faktycznym stanem rzeczy, stworzonym przez porozumienie między Niemcami i Austryą. Ale następca tronu rosyjskiego jako gość cesarza Austryackiego — dodaje korespondent — i w zetknięciu się z najważniejszemi czynnikami politycznemi przekona się, że to porozumienie z Niemcami jest faktem niezmiennym, górującym nad przyszłością, a dla Austryi przedewszystkiem przeważnym: dalej przekona się, że porozumienie ma jedynie pokojowe cele, nikomu nie grozi, raczej zmierzając do przyjaźni ze wszystkiemi a zwłaszcza z potężnym sąsiadem wschodnim: z drugiej jednak strony, iż na to także przyszło ono do skutku, aby z energią odeprzeć wszelkie zachcianki trzeciego, naruszenia pokoju, a zwłaszcza, aby stanowczo ustalić zajęte przez Austryę na Wschodzie stanowisko i w żadnym razie nie opuścić go.

Jeżeli takiem rzeczywiście będzie dla naszej monarchii znaczenie i taki skutek pobytu Carewicza w Wiedniu, będzie to owoc mądrej i roztropnej polityki, której my pierwsi przyklaśniemy. Pierwsi bowiem przeciwni bylibyśmy nietylko wszelkiemu przedwczesnemu Austryi działaniu, ale każdemu nieoględnemu i nie otoczonemu dostatecznemi i pewnemi zkądinąd rękojmiami. Nasza polityka, jako Polaków w Austryi, nie jest i nie będzie nigdy polityką awantur, bo nasze do Austryi przywiązanie jest szczere, prawdziwe, głębokie, a w jej istnieniu, bezpieczeństwie i potędze widzimy najistotniejszą dziś i najprawdziwszą rękojmię własnego bytu narodowego. Dla tego, niebacznego narażenia jej istnienia choćby w starciu z Rosyą ani życzyć sobie możemy ani do niego popychać. Ale z drugiej strony nigdy dosyć i z dosyć wielkim naciskiem nie możemy przestrzegać przed stokroć groźniejszemi niebezpieczeństwami złudzeń o przymierzu z Rosyą, które nie byłoby pogromem ale grobem Austryi. Wiemy jednak i z doświadczenia i ze znajomości położenia, jak silnemi i przeważnemi są w miejscu decydującem wpływy, które przez pryzmat przymierza z Rosyą wskazują w przyszłości możność powrotu do utęsknionej przeszłości, do tego spóźnionego marzenia! I dlatego każde zetknięcie się z Rosyą budzić musi niepokój. Jest to instynkt zachowawczy, a tym razem więcej może jeszcze austryacki niż polski, a mamy tu za sobą uczucie wielkiej większości ludów monarchii, wśród których my w tej mierze winniśmy być Kasandrą! Ten sam instynkt w ludzie wiedeńskim był powodem, że kiedy z zapałem przywitał on niemieckiego kanclerza, z największym chłodem przyjmował Carewicza.

W tych rzeczach instynkt ludu nie myli. Przymierze z Niemcami może być dla Austryi niebezpiecznem, przymierze z Rosyą musiałoby być zgubnem, jak każde na gruncie rzeczywistości złudzenie; tamto może wytworzyć przyszłość, to zniweczyć tylko teraźniejszość. A jednak, powtarzamy, są złe duchy a raczej słabe głowy, które do niego pchają i tęsknią za niem, które ono przyciąga do siebie jak nieraz przyciąga przepaść. I niestety zakrywać przed sobą nie możemy, że ten kierunek i ci ludzie, z którymi co do spraw wewnętrznych iść musimy razem, a którzy dziś przeważną zaczynają odgrywać rolę, przedstawiają na zewnątrz sojusz z Rosyą. Jakby dla przestrogi i w skutku jakiegoś dziwnego a sympatycznego związku wydarzeń, hr. Clam-Martinic i hr. Hohenwarth otrzymali znaczące od Monarchy wyszczególnienie właśnie w chwili przybycia do Wiednia rosyjskiego następcy tronu! Wiemy, że jest w tem tylko jakaś kabalistyczna fatalność i nic więcej, ale w Wiedniu zjechali się jakby na zawołanie wszyscy pokrzywdzeni przez Niemcy i ks. Bismarka i stolica monarchii przez te kilka dni przybrała pozór jakiejś głównej kwatery malkontentów lub koalicyi przeciw dziełu ks. Bismarka! Jak to znowu pogodzić z porozumieniem ścisłem z Niemcami? Przypominamy, iż o tem porozumieniu przeważnie mówiono w Berlinie i z Berlina, a że my zawsze kładliśmy na to główny nacisk, iż na wszystkie daleko sięgające plany ks. Bismarka, rozwinięte podczas jego bytności w Wiedniu, odpowiedź stanowcza ze strony austryackiej nie była wiadomą i pozostawała poniekąd w zawieszeniu. Prawdopodobnie pobyt w Berlinie Carewicza usunie te sprzeczności i postawi znowu porozumienie Niemiec z Austryą w tem pożądanem świetle, w jakiem je przedstawia korespondent do *Post*. Nie możemy jednak zapoznawać, że sposób w jaki mówił o tej rzeczy nasz wiedeński korespondent □ w ostatnim liście, ma za sobą wszelkie prawdopodobieństwo, a położenie wymaga baczności, zwłaszcza ze strony tych, których obowiązkiem i powołaniem podnosić głos Kassandry co do stosunków z Rosyą i których to jest racyą bytu w monarchii. Oni tak wobec stronnictw jak i rządu muszą w tej mierze jasne i stanowcze zająć stanowisko; jeżeli oni winni i muszą zawsze popierać to co stanowi potęgę Austryi na zewnątrz a zatem w pierwszym rzędzie ustawę wojskową, jednak powinniby wiedzieć i mieć rękojmię, w jakim kierunku pójdzie polityka, która na dziesięć lat żąda czynnego poparcia właśnie za pomocą ustawy wojskowej.

Gdyby pobyt w Wiedniu Carewicza był nie uznaniem i zastósowaniem się do porozumienia Niemiec i Austryi wobec panslawizmu, lecz drugą edycyą poprawną misyi hr. Sumarokowa, i gdyby miała odnieść pomyślniejszy od pierwszej skutek, przyszłoby nam głęboko żałować nieobecności hr. Andrassego a obecności w Wiedniu Czechów. Lecz tak czarnym przewidywaniom oddawać się nie chcemy, tem więcej, że nie ma do nich powodów wedle najświeższych z Wiednia wiadomości. Raczej zapiszemy, iż jak nam donoszą, że hr. Andrassy ma niebawem zająć w Radzie Cesarza ważne stanowisko prezesa gabinetu węgierskiego, gdyż ostatnie wypadki w Węgrzech zdradzające rozstrój i głęboko zakorzenione złe, czynią go we własnym kraju niezbędnym; tem samem wpływ jego w ogólnych sprawach monarchii zaważy czynnie, i niezawodnie nie zechce aby poszły w kierunku złudzeń przymierza rosyjskiego i przyjęcia za dobre drugiej edycyi Sumarokowa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 16 listopada.

(||) Dobrze się stało, że hr. Taaffe oncgdaj zaprosił do siebie prezesa i wiceprezesów Izby, tudzież prezesów klubów parlamentarnych na konferencyę, w której brali udział wszyscy ministrowie. Nie tylko, że krajom wyrządzono niepowetowaną szkodę, iż sejmów tego roku wcale nie zwołano, ale nadto nie starczyło czasu dla sesyi delegacyjnej, a mimo to wszystko nawet Rada państwa, istna samowładczyni parlamentarna, zebrana od pięciu przeszło tygodni żadnej jeszcze nie załatwiła ustawy. W skutek konferencyi onegdajszej może teraz postąpi praca szybszym trybem. Zważywszy, że do wakacyj Bożego Narodzenia pozostaje tylko jeden miesiąc czasu, więc już mowy być nie może o załatwieniu najważniejszych przedłożeń przed nowym rokiem, tak iż sejmy chyba w lutym dopiero zwołane zostaną, jeśli nie zajdzie potrzeba poprzedniego zebrania się Delegacyj wspólnych. Co się tyczy głównego na teraz przedmiotu zabiegów rządowych, t. j. ustawy wojskowej, to pomimo gderań opozycyi, uchwalenie tego przedłożenia nie ulega wątpliwości; stronnictwo wiernokonstytucyjne w tej sprawie jest rozbitem, co widać z ostatniego artykułu *N. fr. Presse*, która rozpaczliwe czyni usiłowanie, aby zjednoczyć partyę swoją pod wspólnym sztandarem uchwalenia ustawy wojskowej zupełnie podług wniosku rządowego, ale tylko na rok jeden. *N. fr. Presse* wyznaje, że obecna sytuacya europejska nie pozwala ani na zmniejszenie stopy wojennej lub pokojowej armii, ani też na zaprowadzenie oszczędności w budżecie wojskowym, ale wzywa stronnictwo wiernokonstytucyjne, aby głosując zasadniczo za projektem rządowym w szeregach zjednoczonych tem silniej i uparciej zatarasowało się w szańcu jednorocznym. *N. fr. Presse* stała się w tej mierze wyrocznią klubu postępowego, który też w samej rzeczy pójdzie w kierunku wspomnionym. Ale na to nie zgodzi się rząd, a właśnie *Nordd. allg. Ztg* ze stanowiska międzynarodowego ze względu na przymierze austryacko-niemieckie tak energicznie oświadczyła się przeciw „jednorocznej“ ustawie wojskowej, Niemcy bowiem pragną liczyć się z armią austryacką, jako czynnikiem niezmiennym, nie zaś zawisłym od każdorazowych kaprysów parlamentarnych. Głos dziennika pruskiego ciężko zaważy na szali głosowania, gdyż całe stronnictwo p. Schmerlinga w obu Izbach Rady państwa nie myśli łączyć kwestyi potęgi państwowej z polityką wewnętrzną. W klubie liberalnych większość zapewne postanowi w takim stanie rzeczy głosować za projektem rządowym, salwując swe sumienie uchwaleniem rezolucyi, zalecającej wszelkie możebne oszczędności.

Czesi rozpoczęli akcyę swoją celem osiągnięcia niektórych ustępstw najpotrzebniejszych dla rozwoju narodowego. Droga, jaką teraz obrali, jest właściwszą i mędrszą, aniżeli cała bezpłodna polityka rozmaitych deklaracyj i artykułów zasadniczych. Weszli oni na tę samą drogę, jaką Polacy kroczą od tylu lat. Co się stać może w drodze administracyjnej, Czesi zapewne osiągną, o ile to da się pogodzić z sprawiedliwością dla pobratymczego narodu niemieckiego, z którym mieszkają na jednej ziemi. Memoryał czeski wręczony rządowi i koronie, znajdzie życzliwe uwzględnienie i wysłuchanie. Jakiż to olbrzymi odstęp choćby w formie żądań czeskich — od czasów hr. Hohenwarta,— zmiana nie do uwierzenia, a mimo to opozycya niemiecka nie chce tego uznać i krzyczy w niebogłosy, jak gdyby konstytucya była zagrożoną. Nawet udzielenie wysokich orderów hr. Hohenwartowi i hr. Clam-Martinitzowi wyzwało krytykę tak nieprzyjazną, jak gdyby ci dwaj mężowie stanu nie byli co najmniej równie godni tego wyszczególnienia cesarskiego, jak tylu bankierów lub nawet innych byłych ministrów o wątpliwych zasługach! Ale że nie wszędzie panuje taka zawziętość jak tutaj, świadczy uchwała stowarzyszenia wiernokonstytucyjnego w Lublanie, polecająca swemu stronnictwu udział w gabinecie hr. Taaffego. Czy rada ta nie przychodzi za późno? czy ci panowie, choćby teraz chcieli, znajdą miejsca wolne w gabinecie? to pytanie dość wątpliwe.

Kraków 17 listopada. Z poważnego źródła ze sprawami rolnictwa dobrze obeznanego dochodzi nas następujące pismo:

Za inicyatywą lwowskiego Towarzystwa gospodarczego odbędzie się w Wiedniu w grudniu b. r. kongres rolniczy. D. 22 października odbyła się konferencya przygotowawcza, w której brali udział delegacyi austryackich Towarzystw rolniczych. Już wtedy podnosiły dzienniki wiedeńskie nieukontentowanie rolników z powodu, że do tej konferencyi należało zbyt wielu doktorów praw i innych delegatów, którzy ziemi nie posiadają. Obecnie donoszą nam ze Lwowa, że komitet tamtejszego Towarzystwa gospodarskiego, mający w swojem gronie większość nie trudniącą się rolnictwem, wybrał do kongresu pięciu delegatów, z których tylko dwóch ma posiadłości gruntowe. Spodziewamy się, że ta wiadomość okaże się błędną; bo trudno uwierzyć, żeby interesa rolnicze kraju rolniczego miały być na kongresie rolniczym reprezentowane przez delegatów, których większość nie należy do rolników. Wybór taki byłby nowym dowodem potrzeby projektowanych przez krakowskie Towarzystwo rolnicze Izb rolniczych krajowych, które lepiej mogą reprezentować interesa rolnictwa, niż z ochotników złożone towarzystwa gospodarskie, w których rolnicy dla własnych interesów zobojętnieli.

Gwiazdka Cieszyńska pisze:

Utwierdza się nadzieja, że i Szląsko nasze dostąpi zupełnego równouprawnienia językowego, a na początek mamy już uznanie języków polskiego i czeskiego za języki krajowe, zaczem dokumenta w tych językach pisane powinny być w sądach przyjmowane, tak Czesi jak Polacy w Radzie państwa starają się o to, aby równouprawnienie to na Szląsku zostało przeprowadzonem. O ministerstwie hr. Taaffego wiadomo, że pragnie załatwienia tej sprawy dla koniecznej zgody narodowej. Otóż jeżeli równouprawnienie na Szląsku ma się stać prawdą, przedewszystkiem potrzeba, żeby w szląskich szkołach średnich, mianowicie w gimnazyach i szkołach realnych więcej język

---

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA WIEDEŃSKA.

I.

Ktoś powiedział, że streszczeniem wiedeńskiego życia jest walc Straussa. Lekka, pieszczotliwa a niemająca żadnej muzykalnej treści, melodya odpowiada w istocie dość dobrze charakterowi miasta, którego dewizą mogłoby być *leben und leben lassen*. Ten nastrój wesoły, lekkomyślny, nietroszczący się o jutro; to zamiłowanie w błyszczących pozorach, w nieustannych przyjemnościach i rozrywkach; ten wykwintny epikureizm, jakim się Wiedeń odznacza, nadaje pewne odrębne piętno wszystkiemu co się tu widzi i spotyka zarówno w życiu towarzyskiem, jak w świecie politycznym, naukowym i artystycznym. Jeden z mówców w izbie deputowanych zarzucił niedawno opozycyi, że z ulicy i kawiarni przenosi politykę do parlamentu. O wiedeńczykach możnaby powiedzieć, że do rzeczy najwyższych i najpoważniejszych stosują zawsze skalę kawiarnianej dyskusyi. Ten wesoły sybarytyzm tłumaczy wiele zjawisk w życiu wiedeńskiem, które inaczej musiałyby pozostać dla nas niezrozumiałą anomalią; na tutejszym zaś ruchu umysłowym i artystycznym wpływ jego odbija się bardzo silnie. Ze wszystkich wielkich miast europejskich Wiedeń niewątpliwie najmniej wydaje prac naukowych i dzieł sztuki, a i te są zazwyczaj utworami obcych artystów i uczonych. Oprócz pism fachowych, dzienników i broszur politycznych i ekonomicznych oraz obfitej skandaliczno-humorystycznej literatury, która jest wyłączną niemal przedstawicielką belletrystyki — ruchu literackiego prawie zupełnie niema. Niewielką liczbę poważniejszych książek, potrzebnych dla zaspokojenia umysłowych potrzeb Wiednia, dostarcza Lipsk, Stuttgart i Berlin; ztamtąd też przychodzą peryodyczne pisma miesięczne i tygodniowe, na których wydawanie Wiedeń nie stać. W świecie sztuki stosunki o tyle są korzystniejsze, że miejscowa produkcya artystyczna wystarcza całkiem na zaspokojenie potrzeb miasta. Około akademii sztuk pięknych grupuje się dość znaczna liczba malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, którym wciąż nowe wznoszące się gmachy publiczne i prywatne, ich upiększenie i ornamentacya dostarcza nieustannych zamówień i pracy. W tem jednak zredukowaniu sztuki do wyższego rzemiosła i ograniczeniu jej do zaspakajania wymagań wykwintu, leży niebezpieczeństwo, którego artyści wiedeńscy nie umieli uniknąć. Tutejszy ruch artystyczny, który po 1840 r. za Fischera i Kupelwiesera doszedł w religijnem malarstwie do tak pięknego rozwoju, przybrał teraz wyłącznie prawie utylitarną-dekoracyjną cechę. Dzieła sztuki, jakie się w tutejszych wystawach i pracowniach spotyka, są przeważnie obrachowane na pokup i powodzenie, nie wypływają z wewnętrznego artystycznego poczucia i natchnienia. Ztąd brak w nich wszelkiego kierunku i prawdziwego uczucia, strona techniczna, artyzm wykonania dochodzą czasem wysokiego stopnia — szczegóły się podziwia — całość robi zwykle wrażenie teatralnej dekoracyi.

Że zdanie to nie jest paradoksem, przekonać się można na obydwu tutejszych wystawach, tem bardziej, że te ostatnie pozbawione są obecnie swych najlepszych płócien, które jeszcze nie wróciły z monachijskiej wystawy. Powiadamy tem bardziej, gdyż dla scharakteryzowania artystycznego kierunku i właściwości pewnej danej szkoły, najlepiej widzieć jej utwory słabsze i mniej doświadczoną robione ręką. Wielcy artyści i arcydzieła będą zawsze niedaleko od siebie; różnice między niemi nie znikają zapewne, ale mniej dla ogółu widoczne, przechodzą w wewnętrzną treść obrazów, podczas gdy zewnętrzne kształty stają się do siebie podobne wspólną doskonałością i artystycznem wykończeniem. Jakkolwiek też takiemu n. p. Makartowi zarzucają dość powszechnie szukanie teatralnych effektów, zamiłowanie w dekoracyach i świetnych akcesoryach, zaniedbywanie wyższych celów sztuki dla chwilowego powodzenia, poklasku tłumu i materyalnych zysków, to wady te występują wyraźniej daleko u jego uczniów i z ich utworów dopiero można sobie wyrobić dokładne pojęcie o tutejszym artystycznym kierunku.

W „Kunstvereinie“ zwraca na siebie uwagę przedewszystkiem wystawa pośmiertnych szkiców Kaulbacha. Prawdziwy geniusz odznacza się tem, że każdej drobnostce potrafi nadać niepospolitą cechę. W tych szkicach kreślonych od niechcenia ołówkiem, węglem lub kredą, czuje się rękę mistrza, widzi w małych rozmiarach odbłysk tej samej siły twórczej, która tak pierwszorzędne znaczenie w nowoczesnej sztuce nadała „Bitwie Hunnów,“ „Zburzeniu Jerozolimy,“ „Reformacyi“ i „Neronowi“. Z 32 obrazów i szkiców (mających wkrótce pójść na licytacyę) największy rozmiarami naturalnej wielkości portret Liszta robi może najmniej wrażenia, zbyt mało ma oryginalności i życia, zanadto przypomina zwykłe portrety wielkiego muzyka, które w muzykalnym Wiedniu spotyka się na każdym kroku tuzinami. Inne olejne studya (przeważnie głowy) po większej części zlekka tylko podmalowane, uderzają tą niezmierną delikatnością pędzla, tym wdziękiem i harmonią, której tajemnicę posiadał Kaulbach. Ciekawym jest zwłaszcza olejny szkic do „Bitwy pod Salaminą“, której oryginał zdobi monachijskie *Maximilianeum*, i przepyszny obrazek „Bogowie greccy“, będący niejako uzupełnieniem znanego „Rozkwitu Grecyi“ w wielkim Treibhauzie berlińskiego Muzeum. Obydwa te obrazki są zlekka koloryzowane, jakkolwiek odnośne freski, podobnie jak większa część kompozycyj Kaulbacha, malowane są *en grisaille*. Ten rodzaj malowidła do rysunku zbliżony, odpowiadał najbardziej rodzajowi talentu Kaulbacha, nie dla tego, żeby koloryt nastręczał mu techniczne trudności, ale że w kartonach uwydatniała się najdokładniej owa niezrównana czystość rysunku, klasyczny idealizm linij i doskonała piękność form, które Kaulbach przejął od swego mistrza Corneliusa i następnie go niem przewyższył. W „Dziewicy Orleańskiej“, w „Adamie i Ewie“, w „Edycie o łabędziej szyi“, w studyach głów kobiecych przebija ów kult form estetycznych i zmysłowego piękna, stanowiący główną różnicę Kaulbachowskiego ołówka od pędzla Corneliusa. Czyste, religijnie nastrojone natchnienie wielkiego regeneratora współczesnej sztuki w Niemczech lu-

polski uwzględniono; bo zkądże mogą się brać urzędnicy posiadający ten język, jeżeli się go w tychże szkołach dokładnie nie nauczą! Zarazem i w szkołach miejskich musi się polski język sprawiedliwie uwzględnić, a nieprzewrotnie uczyć polskie dzieci zaraz tylko po niemiecku, które później narzekają, że ich po polsku nie uczono i w kraju bez niego poradzić sobie nie mogą. Nadewszystko jednak potrzebny jest polski zakład nauczycielski, aby i nauczyciele tym językiem dokonale władali. Tego wymagać musimy nietylko od nauczycieli szkół ludowych, ale i szkół średnich.

Wiedeń 16 listopada. Podajemy dalszy wyciąg z preliminarza budżetu na r. 1880.

Ministerstwo spraw rolniczych. Jakkolwiek właśnie co do etatu ministerstwa spraw rolniczych jaknajwiększa dokładność w szczegółach byłaby może pożądaną, nie można temu uczynić zadość już to dla formy preliminarza na r. 1880, już dla tego, że braknie dostatecznych materyałów do porównania pozycyj z uchwałami na rok bieżący.

A. Wydatki właściwie skarbowe. Dział ten obejmuje ogółem wydatków 2,763,520 złr., czyli o 150 złr. mniej, niż uchwalono na r. b. Ta różność w wydatkach między rokiem bieżącym a przyszłym jest raczej tylko wyrównaniem, albowiem co się ma oszczędzić na kierownictwie centralnem przez zmniejszenie liczby urzędników, na państwowych rolniczych zakładach naukowych, na subwencyach i na ogierach zakładowych, to się zużyje na powiększone wydatki na organa nadzorcze do kultury krajowej, na górnicze zakłady naukowe, na stadninę skarbową w Radowcach i głównie na źrebce skarbowe.

Pomijając wydatki na *kierownictwo centralne* (o blisko 12,000 zł. mniejsze) i na *państwowe rolnicze zakłady naukowe* w Wiedniu i okolicy (o 6,000 zł. mniejsze), które we dług naturalnie być rozłożone formalnie na kraje, a biorąc na uwagę następujące z kolei wydatki na *kulturę krajową*, które razem wynoszą 300,000 zł. czyli o 10,000 złr. mniej, niż w r. 1879, a 165,000 złr. mniej, niż w r. 1878, nadmienić wypada przedewszystkiem w ogólności, że rząd sam to czuje, iż posuwa się w oszczędności tej do ostatecznej granicy, ale usprawiedliwia ją chwilowem położeniem rzeczy co do finansów. Przez „kulturę krajową" rozumiemy tu wyłącznie to, co objęte jest w preliminarzu pozycyą: *subwencye*, t. j. subwencye wogóle; gdybyśmy bowiem zatrzymali nagłówek pozycye na cele szczegółowe, jako to: na regulacyę rzeki Gail 30,520 złr. na wytępienie owadu niszczącego winnice 5,000 złr., na osuszenie bagien pod Akwileją 5,000 i na regulacyę rzeki Adygi 112,500 złr., które to pozycye pozostają nie zniżone, natomiast wydatki na kulturę krajową wynoszą 483,020 złr. Wracając do „kultury krajowej" w ścisłejszem znaczeniu, t. j. do „subwencyj" i rozbierając tę pozycyę (330,000 złr.) według jej przeznaczenia, znajdujemy przeznaczonych na zakłady naukowe 129,000, na naukę dopełniającą (*landw Fortbildung*) 42,000 złr., na naukę wędrowną 17,000, na statystykę 22,000 złr., na wystawy, melioracye, zalesienie i podźwignienie hodowli bydła i jedwabnictwa 140,000 złr.

Z pomiędzy tych kwot przeznaczono Galicyi nieoznaczoną częściowo subwencyę na małe wystawy rolnicze, do których łącznie przeznaczono 40,000 zł. z tej sumy tę subwencyę wynosi na całe państwo 6,500 złr.; a dalej część subwencyi na zakłady naukowe, mianowicie: na szkoły w Dublanach 7,000 złr., na szkołę w Czernichowie 2,000 złr., na szkołę ogrodniczą tamże 2,000 złr. na szkołę leśną we Lwowie (kwota nieoznaczona), na szkołę Towarzystwa ogrodniczego we Lwowie 800 złr., na szkołę gorzelniczą zmarłego tych dni Dra Günsberga we Lwowie 800 złr., na szkołę uprawy lnu w Gródku 3,000 złr., na naukę rolniczą w grecko-unickiem seminaryum duchownem we Lwowie 500 złr. W przypuszczeniu, że szkoła leśnicza we Lwowie otrzyma 1,000 złr., obliczone wszystko razem na 17,100 złr. Nakoniec nieoznaczona subwencya na urządzane przez Towarzystwo gospodarskie kursa weterynarskie ma być w roku przyszłym także wypłacona.

Co do zamienienia szkoły Czernichowskiej na średnią szkołę rolniczą, co do wybudowania zakładu Dublańskiego, co do uzupełnienia środków naukowych szkoły leśnej we Lwowie i co do uznanej przez rząd za wielce potrzebną szkoły rolniczej, która ma stanąć w Horodence, powiada rząd w „uwagach objaśniających", że dla tych celów w r. 1880 nic stać się nie może.

Następuje pozycya 197, 300 złr. na *organa nadzorcze dla kultury krajowej*, o 5300 złr. większa niż w r. b.

Dla Galicyi przeznaczono tu 10.890 złr. czyli około 2.300 złr. więcej niż na rok bieżący. Podwyżka ta pochodzi głównie, bo w wysokości 1.800 zł., z prowizorycznego ustanowienia dwu prywatnych techników leśniczych do nadzoru nad zalesieniem piasków w powiatach Niskim i Tarnobrzeskim, które dzieje się kosztem kraju przy pomocy gmin interesowanych. (Rząd wyraża zadowolenie z podjęcia i postępów tych prac, tudzież z gotowości kraju, dworów i gmin.)

Wydatki na *władze górnicze* wynoszą 192.500 złr. t. j. tyle co uchwalono na rok bieżący.

Na krakowską i lwowską władzę górniczą mieści się w tej sumie 17.021 złr. czyli około 300, złr. więcej niż w r. b.

Górnicze zakłady naukowe wymagają wydatków 77.870 złr., czyli o 2.820 złr. więcej. (W Galicyi zakładów takich niema.)

Stadnina skarbowa w Radowcach: 257.400 złr., t. j. o 7.400 złr. więcej.

Ogiery skarbowe: 896.000 złr., czyli o 14.000 złr. mniej wskutek jak największej oszczędności w administracyi bez ujmy dla interesów hodowli koni.

Na zakład w Drohowyżu przeznaczono tu 185.400 złr.

Skarbowy zakład chodowli źrebców: 71.600 złr., czyli o 26.600 złr. więcej wskutek pomnożenia źrebców. (W Galicyi zakładu takiego niema.)

Uzupełnienie materyału do hodowli koni przez zakupno ogierów i źrebców: 200.000 złr. t. j. tyleż, co uchwalono na rok bieżący.

Wspieranie hodowli koni przez premie i subwencye: 55.000 złr., t. j. tyleż co w r. b.

B. Górnictwo, dobra i lasy skarbowe: Wydatki w tym dziale wynoszą razem 7,527.960 złr., czyli o 226.590 złr. mniej niż uchwalono na r. b. Główna część tego zaoszczędzenia zachodzi w górnictwie z powodu ograniczenia w produkcyi. *Na dobra i lasy* preliminowano wydatków 3,120.160 złr. t. j. o 83.840 złr. mniej.

Dobra pobożne w Galicyi wymagają wydatków: na urzędników 76.050 złr., na gospodarstwo 553.520 złr.; razem 629.570 złr.

Na górnictwo preliminowano: 4,407,800 złr., czyli o 142.750 złr. mniej.

Na kopalnie w Swoszowicach przeznaczono 40.000 złr. t. j. o 26 800 złr. mniej, a dodać należy, że z powodu małej zawartości siarki w kruszcu, i z powodu niskich cen siarki, rząd zastanawia się, czy nie zaniechać tych kopalń zupełnie.

Dochody.

W dziale odpowiadającym wydatkom „*właściwie skarbowym*" jest preliminowano dochodu 598.900 złr. czyli o 11.900 złr. więcej, niż na r. b.

Z Galicyi ma na sumę tę wpłynąć: w tytule dochodu kultury krajowej 400 złr. (z całego państwa 2.070 złr.); tytułem opłat z górnictwa prywatnego 13.600 złr. (z całego państwa 232.230 złr.), z zakładu ogierów w Drohowyżu 36.400 złr. (z całego państwa 190.100 złr.); razem 50.400 złr. (z całego państwa z tychże źródeł 424.400 złr.).

Dobra i lasy skarbowe mają dać dochodu 3,877.800 złr., czyli o 102.750 więcej, niż w roku bieżącym.

Z dóbr galicyjskich ma na to wpłynąć 863.640 złr. t. j. o 45'340 złr. więcej.

Górnictwo ma wydać 5,170.631 złr., czyli o 417.069 złr. mniej, niż w r. b.

Z kopalń w Swoszowicach ma na to wpłynąć 39, 625 złr. t. j. o 22.975 złr. mniej, bo ma się wydobyć o 240 cetnarów metrycznych węglanu siarki, a 495 cetnarów metrycznych siarki mniej niż w tym roku, ceny zaś tych produktów do 1 złr. 30 ct. niższe.

Wszystkich wydatków ministerstwa spraw rolniczych jest 10,291.480 złr., czyli o 226.740 złr. mniej, niż przeznaczono na rok bieżący; *dochodów* zaś, 9,656.331 złr., czyli o 303.319 złr. mniej. Bilans przeto przedstawia się o 76.579 złr. niekorzystniej, niż w roku bieżącym.

— W zamku cesarskim odbyła się w sobotę ceremonia zrzeczenia się arcyks. Maryi Krystyny imieniem własnem i swych potomków prawa następstwa i dziedziczenia na rzecz członków domu cesarskiego, poprzedzających ją płcią, linią i wiekiem. Ceremonia taka odbywa się zawsze, ilekroć księżniczka z domu panującego w Austryi wychodzi za mąż; Marya Krystyna mając teraz poślubić króla hiszpańskiego Alfonsa musiała też to zrzeczenie się stwierdzić przysięgą wobec Cesarza, ministrów wspólnych, przedlitawskich i węgierskich, oraz prezesów obu parlamentów i radzców tajnych. Dokument zrzeczenia się odczytał minister spraw zagranicznych bar. Haymerle, poczem podpisała takowy arcyks. Marya Krystyna, a w imieniu króla hiszpańskiego, jego poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Don Augusto Conte.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 17 listopada.

Arcyksiężna Izabella, małżonka arcyks. Fryderyka, powiła dziś w nocy córkę. Doszedł nas z tego powodu następujący biuletyn lekarski:

Jej Cesarska Wysokość arcyksiężna Izabella powiła dziś w nocy szczęśliwie córkę. Stan zdrowia Jej Ces. Wysokości i nowonarodzonej Arcyksiężki jest zupełnie zadawalniający.

Kraków d. 17 listopada 1879.

Dr Jordan.

Dowiadujemy się, że nowonarodzone dziecię trzymać będą do chrztu przyszła królowa Hiszpańska Krystyna, siostra arcyks. Fryderyka i ks. Croy, ojciec Arcyksiężnej. Królowa Krystyna, jako nieobecna, bo na wyjezdnem do Hiszpanii, trzymać będzie do chrztu przez prokuracyę.

Ochmistrz dworu hrabia Herberstein wysłał dziś przeszło pięćdziesiąt telegramów zawiadamiających członków rodziny o szczęśliwym wypadku. Chrzest odbędzie się w sobotę w mieszkaniu Arcyksięstwa a aktu dopełni X. Dunajewski biskup krakowski.

Tutejszy stolarz p. Kalisz wykonał bardzo piękną kolebkę i miał ją dziś ofiarować nowo narodzonemu dziecięciu. Jest ona rzeźbiona z orzechowego drzewa w kształcie koszyka wysłanego niebieskim atłasem i zawieszonego na słupkach pięknej snycerskiej roboty, między któremi umieszczone aniołki. Zasłona nad kolebką jest również niebieska, jedwabna, pokryta muślinem i okryta koronką.

— Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki przejechał wczoraj pospiesznym pociągiem wieczornym wracając z Wiednia i udając się do Tyczyna.

— Dzisiaj mamy w mieście pierwszy tej jesieni 8 stopniowy mróz i pierwszy przedsmak zimy, śnieg bowiem pokrywa plantacye i miejsca, gdzie mniejsza jest frekwencya.

— W sobotę ku wieczorowi odbył się pogrzeb powszechnie cenionego ś. p. Dra Marcelego Dobrowolskiego. Pomimo niepogody, towarzyszył konduktowi pogrzebowemu, który prowadził X. Przeor OO. Dominikanów, liczny orszak przyjaciół, znajomych i publiczności, na cmentarz. Nad grobem przemówił naprzód prof. Dr Maurycy Straszewski, a po nim p. Jarosław Skotnicki. Pierwszy wynosił wysoko przymioty moralne nieboszczyka, drugi skreślił patryotyczną jego stronę jako Polaka i obywatela.

— W sobotę umarł Faustyn Wąsalski, zecer drukarni *Czasu*, zatrudniony stale przy dzienniku naszym, pracowity i biegły w swym zawodzie. Syn obywatela tutejszego i fabrykanta dość zamożnego, który podupadłszy, umarł, był Wąsalski pomocą rodzinie swojej; liczył lat 38. Zmarły był jednym z najzdolniejszych i najgorliwszych pracowników i równie uprzejmością jak przymiotami swemi jednał sobie serca.

— Wczoraj na czwartem przedstawieniu *Dzieci kapitana Granta* Teatr był pełny.

— Podczas próby: *Próby przedstawienia amatorskiego*, jedna z osób należących do zarządu teatralnego, nieobeznana ze sztuką, a słysząc ostatnią scenę, w której amatorowie wybierają się na spacer, a nie chcąc dalej robić próby, zrywają ją i rozchodzą się, nadzwyczajnie się tem lekceważeniem obowiązków przez aktorów zgorszyła, a spostrzegłszy, że właśnie na tej próbie nie było reżysera, pospieszyła do dyrektora p. Rychtera ze skargą i oburzeniem, dodając: „Otóż to tak, jak nie ma kota to szczury tańcują". Ten sam gorliwy obrońca porządku w teatrze, przytrzymał przy bufecie podczas przedstawienia *Dzieci kapitana Granta*, marynarza prawdziwego przybyłego za urlopem z Pola słowami: „Ależ statystom nie wolno opuszczać kulis".

— Znany jest ów w komedyi służący, który zapytany czy pan jest w domu, odpowiada: „Pan jest w domu, ale kazał powiedzieć, że go nie ma". Otóż wczoraj w pewnym domu tutejszym stróż a raczej Cerber strzegący bramy, pokazywał gościom spieszącym z odwiedzinami kartkę, na której wypisane było szczupłe grono osób, które w dniu tym gospodarstwo życzyli sobie widzieć i dodawał: „Czy jesteście tam wypisani?" a gdy otrzymał odpowiedź że nie, „A to was nie puszczę, bo tylko tych mam puszczać który na kartce stoją". A że wczoraj właśnie bardzo wiele osób czytało tę kartkę, na której bardzo mało zapisanych było, słyszeliśmy, że gospodarstwo zamyślają emigrować do Ameryki. Naszem zdaniem powinniby zaniechać tego zamiaru a raczej kazać zrobić przez jakiego znakomitego artystę portret nieocenionego stróża i na wieczną pamiątkę darować go do Muzeum.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem będzie miał jutro we wtorek od godziny 12ej do 1ej prof. Władysław Rozwadowski wykład publiczny: „o Alchemii i alchemikach".

— Członkowie Stowarzyszenia młodzieży handlowej odegrali wczoraj w sali tegoż Stowarzyszenia i na dochód jego biblioteki: *Teatr amatorski* Bałuckiego i nową komedyjkę w jednym akcie, wierszem, autora *Nocy Świętojańskiej* p. Staszczyka, p. t. *Dwaj przyjaciele*. Pierwsza z tych sztuk odegraną była, jak na amatorów, wcale dobrze, role kobiece zwłaszcza były obsadzone prawie bez wyjątku szczęśliwie, bo panny J. G. (Sydonia), M. Z. (Smętnicka) i W. S. (Dorcia) grały poprawnie i inteligentnie bardzo. Z ról męzkich najlepiej wykonaną została przez p. S. rola Czecha Hubiczka. Komedyjce p. Staszczyka daleko już słabsi dostali się wykonawcy... A szkoda! Jest to bowiem utwór — nie jako komedya (bo treścią swą nieodpowiada tej nazwie) lecz jako lekka a zabawna bluetka czy fraszka sceniczna, zasługujący na uwagę dowcipem pomysłu, biegłością przeprowadzenia i żywością akcyi. Jesteśmy też pewni, że gdyby autor zechciał sprostować niektóre małe usterki języka i wiersza, to jego „Przyjaciele" mogliby mieć niezawodne powodzenie na scenie większej, gdyż sztuczka ta posiada zalety, cechujące talent niezaprzeczony, acz może nie zupełnie wyrobiony jeszcze.

— Przybył do naszego miasta jeden z najcelniejszych mistrzów zręczności i biegłości w tak zwanej „czarnej magii" Willialba Frikell, znany od lat 30 we wszystkich większych miastach Europy i Ameryki, zaszczycony tytułem doktora fizyki i chemii. Zamierza on dawać gościnne przedstawienia w tutejszym teatrze. Pamiętamy go z lat dawniejszych i wtedy wprawiał w zdumienie widzów, zwłaszcza że obywał się prawie zupełnie bez narządów i wielkich przygotowań a wszystkie jego sztuczki miały cechę nowości i wymysłów przedtem niewidzianych. Pan Frikell wystąpi po raz pierwszy we środę 19 b. m. na scenie tutejszej i swe sztuki pokazywać będzie bez żadnych przyrządów.

— Biskup tarnowski X. bar. Pukalski przesłał dla kościoła parafialnego w Cieszynie na ręce jlnego wikarego i prałata X. Śniegonia, jako proboszcza, bogato oprawny mszał, na pamiątkę, że w tym kościele był chrzczony.

— W sobotę d. 22 b. m. odbędzie się w Cieszynie roczne zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej Księstwa Cieszyńskiego.

— Ze Lwowa donoszą o śmierci Henryki z hr. Komorowskich Ujejskiej, żony poety Kornela Ujejskiego. Zmarła tam także w 24 roku życia Rozalia Darowska córka p. Mieczysława Darowskiego.

— Skazany w Wiedniu na szubienicę krawiec Leopold Winkler za otrucie swojej kochanki, został ułaskawiony na dożywotnie więzienie.

— D. 15 b. m. otwartą została kolej z Grudziądza do Laskowic, przechodząca po nowo zbudowanym wielkim moście na Wiśle.

TEATR. We wtorek d. 18 listopada: Obrazek sceniczny w 1 akcie przez J. Al. hr. Fredrę: *Próba przedstawienia amatorskiego*; komedya w 1 akcie przez Edwarda Paillerona, przekład Stan. Kremera: *Iskra (l'Etincelle)*; komedya w 1 akcie z francuskiego pp. H. Meilhac i L. Halevy: *Pałacyk*.— Początek o godz. 7ej.

— Dnia 15 listopada pochmurno, wietrzno, chwilami śnieg; termometr od +0·4 spadł na — 2·2 C. Dnia 16go w nocy i rano śnieg i zadymka, później pogoda; termom. od —0·6 spadł na —7·2 C. Barometr zwolna zaczyna opadać; rano o godz. 7ej d. 17go stan jego był 739·8 millim., termometru —8·2 C. Wiatr północno-wchodni.

— We wtorek d. 18 listopada: Poświęcenia kośc. rzym. i Ś. Grzegorza.

Sprostowanie.

W ostatnim Nrze *Czasu* w odezwie dyrektora muzeum technicznego p. Baranieckiego zaszła mała pomyłka, którą niniejszem prostujemy. Dotyczący ustęp ma brzmieć: „ja zaś dotąd ani pieniędzy na owej uczcie zebranych, ani żadnych innych nieotrzymałem, przeto widzę się zmuszonym" i t. d.

Teatr.

(Próba przedstawienia amatorskiego; Iskra; Pałacyk).

Nie sprawdzają się stanowczo wróżby tych, którzy przepowiadali, że po odjeździe p. Modrzejewskiej teatr będzie pusty, bo w sobotę znowu na przedstawieniu trzech komedyj jednoaktowych, publiczność zgromadziła się bardzo licznie, nie szczędząc uznania dla dyrekcyi i artystów. Każde usiłowanie odświeżenia repertoaru już samo przez się jest postępem, który ocenić i podnieść należy tem więcej jeżeli idzie o utwór Fredry choćby tylko o tę *Próbę przedstawienia amatorskiego*, kwalifikującą się wybornie rzeczywiście do przedstawień amatorskich, a graną już z powodzeniem w tych dniach w Warszawie w *Towarzystwie Dobroczynności*. Jest to błachostka napisana bez żadnej pretensyi; trochę werwy, trochę ruchu i życia — aby to tylko szło prędko, aby pospiesznie mówiono, a szybko ruszano się po scenie, to i dosyć na jednoaktówkę służyć mającą na rozpoczęcie widowiska. Komu nie znane są dzieje prób przedstawień amatorskich? Każdy też przyzna, że rzecz wzięta z życia, nader trafnie napisana, ubarwiona dowcipem, jaki nigdy nie opuszcza, nie bez racyi nazywanego „młodym" Fredrę.

Za to *Iskra* Paillerona w ładnem tłómaczeniu p. St. Kremera jest jednoaktówką posiadającą wyższe znaczenie, głęboką znajomość serca, obrobioną z talentem i z poetycznym wdziękiem. Komedya ta przypomina trochę „zielonkę młodości," trochę *pastorelle* dramatyczne z ubiegłego stulecia, trochę zakrawa na *pastiche* w pozytywnych czasach, ale pomimo tego jest tak miłą, tak delikatną komedyą, jakiej już dawno nie widzieliśmy na naszej scenie, chiba wtedy gdy grano na niej Musseta. Treść jej stanowi miłość. Jak wszystko na świecie tak miłość ma swoje dzieje; jej znaczenie pozostaje wprawdzie wiecznie jedno i to samo, ale jej przejawy zmieniają się z dniem każdym. Na te zmiany wypływa nietylko rozmaitość indywidualnych charakterów i stosunków lecz również i ogólny, umysłowy, estetyczny i moralny nastrój danej epoki ów duch czasu, „co każdej generacyi osobne piętno nadaje, a pod wpływem którego znajdują się wszystkie czułe serca kochające się. Szekspir w *Romeo i Julii* — w *Antoniuszu i Kleopatrze* zamknął całe dzieje miłości. Jeżeli o indywidualnej psychologii miłości powiedzieć można, że treść jej prawie zupełnie wyczerpaną została przez poetów wszystkich narodowości, wskutek czego na tém polu tak mało znajdujemy oryginalnych pomysłów, to przeciwnie charakterystyka dziejowych znamion miłości, przedstawia wielką rozmaitość, i może być wdzięcznem polem dla dramaturgii i komedyopisarzy. Skorzystał z tego pola Pailleron w swej wybornej komedyi *Iskra*. Treść jej krótka i prosta: Raul de Seran prosi swej ciotki Leontyny, aby go ożeniła z jej córką chrzestną Antosią; Leontyna zgadza się ale z pewnem wachaniem — trochę pozuje, trochę szydzi z młodego kuzyna, gdy w tem nadbiega Antosia opowiadając ze śmiechem, że jakiś pan notaryusz oświadczył się właśnie o jej rękę. Leontyna zostawia młodych razem i oświadcza, że jeżeli Raul zdoła pozyskać serce Antosi, wówczas chętnie zezwoli na ich związek. Ale niestety — Raul naprożno wszelkiemi siłami stara się roztlić iskierkę w sercu dziewczęcia — serduszko drzemie — Antosia śmieje się tylko i śmieje się za wiele. Nowa próba: Leontyna postanawia sama pomówić z chrzestnicą, namawia ją usilnie, aby szła za Raula, ale w tem właśnie namawianiu zdradza swoją tajemnicę, ona go także kocha, ale kocha po swojemu, z rozwagą, rozsądnie, ukrywa się z tą miłością którą odgaduje Antosia i teraz stanowczo oświadcza, że za mąż nie pójdzie. Więc używają jeszcze jednej próby, czego nie mogły doprowadzić do skutku namowy, dokona tego niezawodnie zazdrość. Blask księżyca, woń kwiatów, cisza i Leontyna z Raulem, z początku grają niby komedyą miłosną — powoli, stopniowo zapominają się i zdradzają się półsłówkami, drżeniem ręki — oni się kochają, kochali od dawna. Antosia, która ukryta za kwiatami podsłuchała całą rozmowę, oddaje rękę notaryuszowi, a Leontyna i Raul pobierają się

Oto wszystko, co ta krótka jednoaktówka mieści w sobie. Charaktery narysowane są dobrze, szlachetna poetyczność myśli, scen i sytuacyi tak artystecznie się wiąże, że tworzy całość pełną wdzięku i wyższości

Rolę Leontyny odegrała p. Hoffmanowa z wybornym taktem i była uosobnionym rozsądkiem ale dowcipnie rozsądną a wśródcałej jej gry poszawszy od pierwszej rozmowy, znać było głębokie uczucie dla Raula, które potęgowało się w miarę, aż do chwili wyznania. Nie podobna wyliczać tych wszystkich półcieni, modulacyi i mimiki, którą artystka pięknie postać ubrała. Była tym razem w całej grze p. Hoffmanowej i w jej uczuciu jakaś głębia poezyi — niezawsze dopowiedzianej u tej artystki, jak gdyby unikała zbyt skończonych rysów, poza którem nic dla wyobraźni nie pozostaje. Cały ton gry trzymany był nader szlachetnie, unosząc się do wytwornego tonu konwersacyi, co stanowi jednę z niepospolitych zalet p. Hoffmanowej. Pan Żelazowski robi ciągle postępy; postęp ten uwydatnił się bardzo w roli Raula, tworząc z niego bardzo szczęśliwą kreacyą. Wlał on w nią wiele prawdy i naturalnej dystynkcyi i był w niej nie aktorem ale już artystą. Wobec tych dwojga artystów nieslychanie trudne zadanie miała p. Pogonowska, która po raz pierwszy wystąpiła na scenie.

Nie podobna z pierwszego występu wyrokować o przyszłości artystycznej — powiedzieć jednak możemy, że młoda adeptka posiada wiele warunków, zapewniających jej przyszłość, — posiada przedewszystkiem młodość, a więc czas do pracy, nad wyrobieniem ruchów i głosu, w ogóle wszystkich technicznych stron. Podnieść należy i tę ważną okoliczność, że zwykle wszystkie debiutantki występują po raz pierwszy w rolach wyuczonych — jak pozytywki — zyskując zaraz powodzenie — p. Pogonowska sama musiała pracować nad sobą, sama myśleć, a w grze jej było wiele błysków talentu. Szkoda jednak dla niej że wystąpiła w tak trudnej roli a dla sztuki, że tak trudną rolę grała początkująca adeptka a nie skończona artystka.

Jeszcze jedna komedya: *Pałacyk*. Jest to farsa, kręcąca się jak zgrabna chorągiewka na dachu, bez żadnej literackiej wartości, ale o sytuacyach komicznych, wesoła nadzwyczaj i jak na pp. Meillhac i Halevy, wcale przyzwoita. Artyści wykonali ją bardzo dobrze. Pani Lüde grała z prawdziwym szykiem, gra jej była ożywioną, i nader trafnie pochwyciła komiczną nutę swej roli; p. Sobiesław może trochę przesadzał ale miał już o wiele lepsze wzięcie; p. Szymański powitany oklaskami na wstępie, po dłuższej chorobie wybornie i intelligentnie naszkicował postać Marsillier'a, rozśmieszając publiczność swoim szczerym humorem.

σ.

Od Administracyi „Czasu".

Na pomnik Mickiewicza złożył Dr Juwenal Boczkowski 5 złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 14go listopada. Poseł rosyjski ks. Orłow, wyjeżdża jutro do Baden-Baden dla widzenia ks. Gorczakowa, a po powrocie do Paryża jedzie do Genewy i Cannes.

Paryż 15 listopada. Z powodu wczorajszej pogłoski na giełdzie rada ministrów zajmowała się sprawami zagranicznemi. Waddington oświadczył na niej, że są na Wschodzie niewątpliwie trudności i pewne przeciwieństwa do pogodzenia; niema jednak obawy zawikłań i nic nie pozwala przewidywać, aby akcya mocarstw zeszła z pola dyplomatycznego. *National* twierdzi, że minister skarbu Say oświadczył, iż wczorajszy spadek na giełdzie wywołany był jedynie przez spekulacyę. *Mêmorial diplomatique* zaprzecza, aby Anglia naznaczyła Porcie 10 dniowy termin. Lord Salisbury oświadczył ustnie, że flota pozostanie teraz w Malcie i że nienaznaczono Porcie ani krótkiego ani długiego terminu.

Paryż 15 listopada. Według doniesienia Ajen-

---

biło przestawać wciąż w wyższych, nadziemskich sferach; pędzel jego z niechęcią zniżał się do poziomu, pogardzał ziemską pięknością, wolał jak dawni klasycy odtworzyć idealne postacie bohaterów i bogów. U Kaulbacha przeciwnie, piękno ziemskie, zmysłowe, gra zawsze główną rolę; świat klasyczny czaruje go wdziękiem swoich Gracyj i Psyche, całą ową lekką, zmysłową w skończenie estetycznych formach stroną greckiego życia, którą ignorował ascetyczny kierunek Corneliusa. W odtworzeniu cielesnego piękna, w nadaniu mu wszystkich cech ideału, nie odbierając podobieństwa od natury; w harmonijnem połączeniu ducha z ciałem i treści z formą, połączeniu, które było myślą przewodnią i cechą charakterystyczną całej klasycznej sztuki, Kaulbach nie ma równego sobie i każdy z jego szkiców tego rodzaju, choćby najmniejszy, jest zawsze prawie małem arcydziełem.

Inaczej się dzieje z temi pracami mistrza, które zamiast przenosić myśl widza w dawno ubiegłą przeszłość lub w abstrakcyjną krainę bezwzględnego piękna, przypominają mu przeciwnie w drażliwy sposób współczesne osoby i stosunki, stają się satyrycznem zwierciadłem polityczno-religijnych walk naszej epoki. Kaulbacha nazwał ktoś Heinem niemieckiej sztuki i nazwa ta dość jest trafną; tylko, że żydowsko-niemiecki poeta *Weltschmerzu* nadawał ironiczny charakter utworom małym, luźno między sobą połączonym i nie tworzącym nawet w *Atta-Troll* lub *Baśni zimowej* całości organicznej. Kaulbach przeciwnie wprowadza polityczną i społeczną satyrę do dzieł wielkich, mających mieć pomnikowe znaczenie, a robi to w sposób obrażający zarówno prawdę historyczną, jak zmysł estetyczny i elementarne pojęcia o zadaniu i celach sztuki. Satyryczny kierunek jego umysłu, który tyle werwy nadał illustracyom do *Reineke-Lisa*, zniżył zewnętrzne freski monachijskiej Pinakoteki i osławionego Ś. Michała w pruskiej pikelhaubie do rzędu genialnej karykatury i polityczno-społecznego pamfletu. W mniejszych szkicach to usposobienie artysty, acz nie tak doniosłe ma znaczenie, razi niemniej przykro i znaczną część artystycznej wartości szkicom tym odbiera. Pruski kulturnik, wyglądający z pod genialnego ołówka, psuje wrażenie, jak bagnet żołnierski ukazujący się niespodzianie w balowej sali. Rzecz dziwna także, że nawet pod względem zewnętrznego wykonania szkice te („*Spór wyznaniowy*, *Papież i śmierć*") stoją od poprzednich niżej. Pewna jednostajność dowcipu, oklepana charakterystyka osób, karykaturalność nasuwająca mimowolne porównanie z *Kladderadatschem*, który podobnemi rycinami i konceptami przez kilka lat napełniał swe szpalty. Wszystko to nuży, wzbudza niesmak i żal, że wielki artysta nie szukał odpowiedniejszej jego talentowi treści do swych utworów.

Reszta Kunstvereinu zapełniona jest wyłącznie prawie sztychami i illustracyami niemieckich baśni i poetów. To ograniczenie artystycznej produkcyi i zamknięcie jej w ciasnych ramkach zakreślonych przez poetę, jest ciekawem znamieniem utylitarnego kierunku, jaki panuje w tutejszej sztuce, a może po części także dowodem pewnego braku oryginalności i siły twórczej artystów. Jeden z wielkich malarzy naszego wieku nie pozwalał swym uczniom nie tylko illustrować, ale nawet szukać tematu u poetów. „Sztuka, mówił: jest wolną i powinna się swobodnie rozwijać.... Natchnienie poetów niech nas artystów ożywia i zagrzewa, ale gdzie my tworzymy, tam winniśmy tworzyć sami i nie dać innym tworzyć za siebie!" Twórca fresków *Gliptoteki* dziwnego wrażenia doznałby zapewne, gdyby mu przyszło znaleść się w Kunstvereinie, w którym kilka małych krajobrazów i pewna ilość portretów ma reprezentować całą sumę samodzielnej pracy artystycznej. Niektóre z kartonów mają co prawda rzeczywistą wartość, zwłaszcza te, które tu wraz ze szkicami Kaulbacha przysłano z Monachium na sprzedaż. Do takich należy bardzo pięknie pojęty i z głębokiem poczuciem artystycznem wykonany przez Krelinga cykl Fausta w 16 kartonach. Zwłaszcza *Faust w pracowni*, *Kuchnia czarownic* i *Gretschen w więzieniu* odznaczają się niepospolitą siłą, plastyką, a ostatni wielką prawdą psychiczną, zbliżoną cokolwiek do realizmu, ale nie przechodzącą owej subtelnej granicy, która ten ostatni kierunek oddziela od prawdziwych wymagań sztuki.

Nie bez talentu także jest Jägera z Norymbergi i Müllera z Monachium 20 kartonów do różnych wierszy Szyllera; na nieszczęście jednak temat ten tak jest zużyty, niemniej jak i poprzedni, że tylko niepospolitemu artyście udałoby się może kilka nowych iskier z niego wykrzesać. Mniej udanym, pomimo pochwał tutejszych krytyków (w części może spowodowanych treścią, obrażającą uczucia katolickie), zdaje się nam złożony z 16 obrazów cykl ilustracyj do Schöfflowskiego Ekkeharda. Pracowało nad nim kilku artystów, z których jeden tylko Gabryel Max nadał swojemu „Hardumotowi modlącemu się" ów wyższy, poważny i prawdziwie religijny nastrój, cechujący jego „ś. Julię" i „pożegnanie męczennicy". Z pozostałych większych cyklów ani galerya muzyków włoskich Feliksa Eugena, ani ilustracye do „Hermana i Doroty" Hoffmana von Zeitz, ani wielki zbiór scen myśliwskich Pausingera nie przechodzą miary zwykłych ilustracyj do pism peryodycznych. Dziewięć akwarel prof. Schrödtera z Karlsruhe „Tryumfalny pochód króla Bachusa" mają satyryczne zacięcie kaulbachowskiego ołówka wraz z wielką techniczną wprawą, zanadto jednak wpadają w karykaturę. Do najlepszych zaś między wszystkiemi należą niewątpliwie dwa w połowie tylko wykończone olejne szkice („do Natana") Maurycego Gottlieba, którego reszta obrazów, jak słyszymy, zebraną jest obecnie w Warszawie na artystycznej wystawie p. Ungra. Oryginalny, świeży i pełen sił młodzieńczych talent Gottlieba umiał nadać tym obrazkom wielką żywość i interes, jakkolwiek brak wykończenia nie pozwala sądzić bezwzględnie o ich artystycznej wartości. Jeden z nich znacznie lepszy i dalej doprowadzony, przedstawia „Saladynę i Siłę" grających w szachy; drugi nazwany niewłaściwie „Wyratowaniem" z pożaru zdaje się być sceną odwiedzin Templaryusza w domu Natana.

J. G.

(Dokończenie nastąpi).

cyi Havasa z Cannes, aresztowano tam wczoraj jakiegoś człowieka, który usiłował wedrzeć się do „Villa des Demes," leżącej obok mieszkania Cesarzowej Rosyjskiej. Poznano w nim na policyi niejakiego Meyera, który liczy lat 25, urodził się w Petersburgu z pruskich rodziców. Miał on przy sobie wiele listów po rosyjsku adresowanych do Cesarzowej i niektórych dygnitarzy rosyjskich. Osadzono go w areszcie w Grasse.

Bern 14 listopada. Rada Związku Szwajcarskiego postanowiła proponować Zgromadzeniu związkowemu zaciągnięcie pożyczki na 4½ najwyżej w wysokości 35 milionów franków, któraby spłaconą została począwszy od r. 1881 najdalej w 35 latach. Naznaczenie kursu emisyi pozostawione ma być Radzie związkowej.

Rzym 14 listopada. Cialdini jedzie do Hiszpanii. Izby będą otwarte d. 19 b. m.

Rzym 14 listopada. Za zebraniem się Izby niektórzy członkowie prawicy zamierzają interpelować rząd o cel zarządzonych fortyfikacyj w górnych Włoszech.

Rzym 15go listopada. Prezes ministrów Cairoli ma się lepiej i już przewodniczył radzie ministrów. Ze strony świadomej rzeczy zaprzeczają pogłoskom o bliskich zmianach w gabinecie. *Riforma* donosi, że deklaracyą z d. 11 b. m. traktat handlowy między Włochami a Anglią przedłużony został do końca roku 1880.

Londyn 14 listopada. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola pod d. 13 b. m.: Porta zażądała wyjaśnień z powodu nakazu danego flocie angielskiej do odpłynięcia. Podczas rozmowy z posłem angielskim Layardem, oświadczył Sułtan, że Porta radziła mu zaprowadzić bezzwłocznie reformy, ale odpowiedział na to, iż powaga jego nie ucierpiałaby, gdyby się zdawało, że działa pod naciskiem Anglii.

Londyn 14 listopada wieczór. Z Simli donoszą pod dniem dzisiejszym: Jen. Roberts wydał proklamacyę i w niej pod warunkiem złożenia broni przyrzeka amnestyę tym wszystkim, którzy stawili opór posuwaniu się wojsk angielskich na Kabul; natomiast odmawia amnestyi uczestnikom napadu na dom poselstwa angielskiego w Kabulu; owszem, ma być z nimi postąpione, jak z rokoszanami.

Londyn 15 listopada. Były minister w gabinecie liberalnym Gladstona, Forster, miał wczoraj w Leeds na zgromadzeniu liberałów, liczącem około 700 osób, mowę, w której uderzał na politykę gabinetu torysów. Między innemi rzekł, że niedawne oświadczenie margr. Salisburego o przymierzu austryacko-niemieckiem, dowiodło braku godności i własnego lekceważenia. Skutkiem tego jest zaognienie Rosyi na Anglię. Mówca sądzi, że jeżeli rząd teraźniejszy utrzyma się przy władzy, wojna z Rosyą będzie prawdopodobną. Przez ostatnie kroki Anglii w Konstantynopolu rząd chyba unieważnił umowę względem Cypru, korzystając z tego jej postanowienia, że wolno rządowi odstąpić od umowy, jeśliby przyrzeczone reformy nie weszły w życie.

Londyn 15 listopada. Bióro Reutera donosi z Heratu z d. 14 b. m. że wiadomość o wymordowaniu poselstwa angielskiego w Kabulu nadeszła d. 13 września do Heratu i z wielką radością przyjęła ją tameczna ludność. Mieszkańcy Heratu postanowili bronić się do upadłego. Ajub chan, gubernator Heratu, który jest bardzo obiecanym dla Anglików, rozporządza około 9,300 zbrojnej piechoty i jazdy.

Petersburg 15 listopada. *Journal de St. Petersbourg* powtarza doniesienie z *Tilsiter Ztg* o żegludze na Niemnie i dodaje: Doniesienia tego nie możemy sprawdzić; wiemy tylko, że środki użyte przez władze lokalne są odwołane; sądzimy przeto, że doniesienie *Tilsiter Ztg* jest mylne (p. przegląd).

Madryt 14 listopada. W kongresie oświadczył minister spraw zagranicznych, iż polityka zagraniczna Hiszpanii polega na dobrych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami, bez względu na ich znaczenie, na rozwijaniu interesów Hiszpanii, na pracy dążącej do zupełnego podźwignięcia kraju i unikaniu wszelkiej polityki awanturniczej.

Tylża 15 listopada. *Tilsiter Ztg* donosi: Parowcom rosyjskim „Kiejstut" i „Nerys" pozwolono wpłynąć do przystani w Tylży, gdyż po stronie rosyjskiej Niemna niema gdzie przezimować statkom. „Kiejstut" już tu zawinął, „Nerys" jutro jest oczekiwany.

Pera d. 14 listopada. Jiny konsul angielski w Smirnie otrzymał nakaz aby się zajął zakupnem żywności dla floty angielskiej, która za kilka dni tam przybędzie. Aleko basza odwiedził wszystkich posłów zagranicznych i przedstawiał im położenie Rumelii wschodniej.

(*Z Koła polskiego*) Na wczorajszem (d. 16 b. m.) posiedzeniu Koła polskiego, które się późno w noc przeciągło uczyniono zapytanie, czy Koło zażąda na wstępnem posiedzeniu Izby rozpraw nad odpowiedzią prezesa ministrów na interpelacyą posłów polskich: czy i jakie rząd przedsięweźmie środki dla zaradzenia nędzy w Galicyi z powodu nieurodzaju i wylewu rzek w r. b. Koło zważając, że minister odpowiedź merytoryczną co do Galicyi odroczył aż do nadejścia raportów i wniosków zażądanych od namiestnictwa, postanowiło nie domagać się na teraz rozpraw nad odpowiedzią ministra, ale jeżeli po nadejściu odpowiedzi Namiestnictwa, rząd nie zawiadomi Izby o przedsięwzięciu środków zaradczych, uchwalono ponowić interpelacyę.

Z powodu licznych skarg nadeszłych z kraju i przedstawień kilku okręgów, iż ministerstwo skarbu, wbrew ustawie, odmawia gorzelniom rolniczym opustu 20% z podatku od wyrobu wódki, jeżeli rozpoczęto czynność gorzelni przed upływem 4 tygodniowego terminu od zapowiedzi, Koło polskie polecił trzem swym członkom bliżej z sprawą obznajmionym, zbadać ją i przedłożyć rychło wnioski.

Następnie toczyły się długie rozprawy względem instrukcyi, którą Koło udzielić ma członkom swoim zasiadającym w Komisyi ekonomicznej co do zachowania się ich przy obradach w komisyi nad projektem ustawy znoszącej okrąg wolno-handlowy Brodów. Koło zważywszy: 1) że Brody są miastem krajowem, przeto względy dobra całego kraju zniosą się wyłączność w myśl uchwały sejmu, lecz że zniesienie to ma być przeprowadzone z możebnem uwzględnieniem interesów miasta, z czem zresztą uchwała sejmu nie jest sprzeczna. 2) zważywszy, że miasto Brody samo zgadza się na zniesienie zaraz z d. 1 stycznia 1880 r. szerszego okręgu wolnocłowego, a tylko domaga się ograniczenia w okresie przejściowym wolno-cłowego okręgu na samo miasto, nadto zgadza się, aby podatki konsumcyjne zaprowadzono z d. 1 stycznia 1880 r. w całym dotychczasowym okręgu wolno-cłowym; powzięło następujące uchwały:

1) Polscy członkowie komisyi ekonomicznej mają starać się, o ile się to da, o przeprowadzenie dwuletniego terminu przejściowego; 2) mają starać się o przeprowadzenie dla miasta Brodów ułatwień, a zwłaszcza o przedłużenie terminu zaprowadzenia opłaty konsumcyjnej i podatku od wódki; 3) mają za projektem rządowem, zawsze jednak z uwzględnieniem powyższych wniosków, głosować w myśl uchwały sejmowej.

Jeszcze w piątek wieczór odbyła się u hr. Taaffego konferencya rządu z członkami prezydyum Izby deputowanych i z przewodniczącymi w klubach. Przedmiotem narady była głównie kwestya przedłużenia ustawy wojskowej. Hr. Taaffe przedstawił, jaką wagę rząd do tej sprawy przywiązuje, aby projekt rządowy bez zmiany został przyjętym. Autonomiści oświadczyli swoje zdanie bez zastrzeżeń, centraliści wymijająco. P. Grocholski oświadczył, że Koło polskie przyjmie przedłużenie ustawy wojskowej na lat dziesięć, ponieważ jest to sprawa, która musi być traktowaną na zasadach wspólnych w myśl artykułu ustawy węgierskiej, skoro zaś ugoda zawartą została na lat dziesięć, nie można tego czasu skrócić. Dr. Rieger oświadczył się bezwarunkowo za wnioskiem rządowem, a hr. Hohenwart powoływał się na wojskowych, którzy w swych wnioskach wydają ostatecznie sąd, że obniżenie stopy wojennej osłabia siły zbrojnej i naruszenie organizacyi armii. Natomiast pp. Weeber i Sturm mówili o ciężarach nakładanych na ludność i o ciągłem wzrastaniu wydatków na wojsko, stanowczo jednak nie oświadczyli, czy przyjmują czy odrzucają przedłożenie rządowe. Potem była jeszcze mowa o ustawie przeciw lichwie, o budżecie, o klęsce głodowej w Istryi, których to spraw załatwienie rząd uważa za nagłe. Objawiano także życzenia co do terminu zwołania sejmów i delegacyj. Konferencya trwała około trzech godzin. Słuszną robi uwagę *Press*, że konferencya u hrabiego Taaffego dowodzi postępu w życiu parlamentarném w Austryi, ponieważ rozmaite stronnictwa mają na takiem zebraniu sposobność wymienić między sobą zapatrywania co do najważniejszych, w toku będących spraw. Taka zaś wymiana myśli zdolną jest łagodzić sprzeczność w stanowisku rozmaitych frakcyj i doprowadzić może do kompromisów, bez których wszelki parlamentaryzm jest bezowocny, jak przynajmniej twierdzą angielscy politycy.

Sprawa między węgierskim ministrem skarbu hr. Szaparym a posłem Pazmandy zdaje się być wreszcie skończoną. Już z depesz wiadomo, że poseł Simonyi interpelował w Izbie hr. Szaparego, czy jest prawdą, że wyzwał Pazmandego, a całe ministerstwo, czy zadowolone z odpowiedzi, jaką dał hr. Szapary na interpelacyę co do sprzedaży obligów. W piątek odpowiadali na te interpelacye hr. Szapary i p. Tisza. Pierwszy oczywiście jako minister, nie mógł się przyznać do czynu ustawą karną zabronionego, t. j. do wyzwania, odpowiedział też wymijająco, że co do postępowania swego urzędowego dał już poprzednio odpowiedź, którą Izba przyjęła do wiadomości; co się zaś tyczy spraw prywatnych swoich, obiecał dać i dał wyjaśnienia p. Pazmandemu, a skoro w ten sposób sprawa prywatna została załatwioną, t. j. powszechnie przyjęty zwyczaj, iż do niej wracać nie można, a nawet i nie wolno, i dlatego prosi Izby, aby go od szczegółowej odpowiedzi w sprawie prywatnej uwolniła. P. Tisza zaś zapytał na odwrót Simonyego, jak to może pogodzić ze swoim obowiązkiem posła, że chce zakładać niejako protest albo przynajmniej chce go wywołać przeciw uchwale Izby, która odpowiedź daną na interpelacyę do wiadomości przyjęła, a w ten sposób rzecz całą załatwiła. Potem co się już stało, nie może dać żadnej odpowiedzi, skoro Izba co do samej rzeczy orzekła, gdyż w takim razie odpowiedź rządu byłaby nie na miejscu. Po krótkiej jeszcze kontrowersyi, Izba obie odpowiedzi znaczną większością głosów przyjęła do wiadomości. Zdaje się tedy, że skończy się już cała ta niemiła dla rządu węgierskiego sprawa; chociaż, znając usposobienie lewicy węgierskiej, nieby nie było dziwnego, gdyby ten skandal jeszcze starała się podtrzymać.

Carewicz Rosyjski odjechał z żoną w sobotę po południu do Berlina, odprowadzony tylko przez królestwo Duńskie i księstwo Cumberland. Z Cesarzem i książętami pożegnał się przed wyjazdem w zamku i nikt z dworu cesarskiego nie odprowadził go, może z powodu uroczystości odnoszących się do przyszłego wesela królowej Hiszpańskiej, która Wiedeń opuszcza. Mimo jednak tego znać było, że w sferach urzędowych a bardziej jeszcze w mieście panował chłód, i lud wiedeński tak chciwy widowisk dworskich, nie cisnął się ani do dworca, ani pod zamek dla widzenia księcia rosyjskiego. Arcyks. Rudolf miał powitać Carewicza w przejeździe jego w nocy przez Pragę. W Berlinie zjedzie się Carewicz z ministrem Wałujewem, który tam przybył z Baden-Baden.

Donosiliśmy już, że władze rosyjskie nie przepuszczają statków pruskich na rosyjską stronę Niemna, wskutku czego rząd pruski zakazał przepuszczać statki rosyjskie na pruską stronę. *Nordd. allg. Ztg* donosi dziś, że po długich staraniach pewien przedsiębiorca pruski z wielką trudnością otrzymał w Petersburgu pozwolenie, aby jego parowiec miał wolność żeglugi na rosyjskiej stronie Niemna. Mimo tego władze rosyjskie w Kownie takie robiły mu trudności, że musiał wszystkiego zaniechać. Zakaz pruski w odwecie tyczy się przewozu osób i towarów na statkach rosyjskich, ale pozwala im płynąć bez takowych i zawijać do Tylży dla naprawy lub przezimowania. Gdy w tej chwili żegluga na Niemnie ustaje z powodu kry, więc na wiosnę zależeć będzie zapewne od stosunków politycznych między Rosyą a Niemcami, jaki weźmie obrót ta sprawa, która jest w istocie swej drobną, ale pomnaża szereg skarg poddanych pruskich na sąsiedzkie zachowanie się władz rosyjskich.

Na giełdzie berlińskiej wypadek ten wywołał w sobotę wielki niepokój, poczytano go bowiem za dowód stosunków naprężonych z Rosyą. Popłoch nie zupełnie ustał na wiadomość o przyjeździe Carewicza do Berlina, gdyż zapewniają, że kanclerz nie przybędzie z Varzinu dla powitania Carewicza, który wczoraj rano stanął w Berlinie. Cesarz Wilhelm miał przyjmować Carewicza na dworcu kolei z wszystkiemi książętami obecnymi w Berlinie, lubo pruski następca tronu nieobecny nie zjeździe do Berlina.

Wobec odwiedzin Carewicza w Wiedniu sprawa przymierza austryacko-niemieckiego daje nieustający przedmiot dla rozbiorów dziennikarskich, które się obracają ciągle około stanowiska przymierza tego wobec Rosyi, jak i wobec Anglii.

W sejmie serbskim minister Ristics zaprzeczyć miał podaniom o związku krajów bułgarskich. Atoli wiadomo, że Risticz leży chory i nie mógł być w Izbie, więc chyba w jego imieniu nastąpiło zaprzeczenie.

Posłowie, niemiecki jenerał Schweinitz i Angielski Duffsrin wracają bezzwłocznie na posady swoje w Petersburgu.

Na powitanie otwarcia Izb francuskich przygotować chce minister spraw wewnętrznych ustawy, które już przedłożył Radzie stanu, a dążące do ścieśnienia praw biskupich, pozbawiając dyecezye cechy prawnej osób moralnych i ścieśniając prawa zakładów duchownych pod względem tworzenia szkół i instytuj miłosiernych. Zadaniem tych ustaw jest wydzielenie ze szkół i zakładów dobroczynnych żywiołu kościelnego i rozciągnięcie władzy prefektów na zakłady duchowne.

Wszystkie doniesienia Reutera zaprzeczają teraz, aby Layard postawił był termin dla reform w Azyi mniejszej, jak również zaprzeczają o nakazie wypłynięcia floty angielskiej z pod Malty na wody tureckie, a wiadomość ta sprawiła przerażenie na giełdach.

W ziemiach Biskajskich Hiszpanii zniesiony został stan oblężenia; wkrótce zniesionym ma być ten stan wyjątkowy w Nawarze.

W Zofii sejm bułgarski przeciąga nad miarę dyskusyę adresową bez względu na to, że go, jako konstytuantę, czeka nierównie ważniejsza sprawa uorganizowania stosunków krajowych na drodze ustawodawczej.

Sprawa Arab Tabii załatwioną została na korzyść Rumunii. Most na Dunaju zdaniem komisyi nie może stanąć poniżej wzgórza, na którem się znajduje Arab Tabia, bo zawadza mu odnoga Dunaju okrążająca długą i bagnistą i ciągłym zalewom podlegającą wyspę. Z tego powodu komisya zakreślić musi granicę tak, że wzgórze Arab Tabii należeć będzie do Rumunii.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 17 listopada. *Fremdenblatt* ogłasza szczegółowe sprawozdanie o konferencyi przewodników wszystkich stronnictw parlamentarnych u hr. Taaffe ze względu na kwestyę zbrojną. Hr. Taaffe położył główny na to nacisk, że kwestya siły zbrojnej nie jest kwestyą stronnictw poszczególnych, ale kwestyą całej monarchi, kwestyą bytu. Trzeba módz rozporządzać armią gotową do boju, jeżeli zamierza się z jednej strony zaprowadzić porządek w stosunkach wschodnich a z drugiej strony utrzymać pokój; jeśliby nienaruszalność stanu liczbowego wojsk odnosiła się do krótkich tylko okresów czasu, w takim razie byłoby trudnem dla Austryi pozyskać w przyszłości silnych sprzymierzeńców, ale również utraciłoby się potężnych przyjaciół, którzyby nie widzieli już w naszej monarchii równego sobie siłą wspólnika, co właśnie naraziłoby utrzymanie pokoju. Minister Horst jak najnatarczywiej przemawiał za dziesięcioletniem trwaniem ustawy i za utrzymaniem bez zmiany liczby wojska pod bronią, inaczej nie mógłby rząd przyjąć na siebie odpowiedzialności za gotowość armii do działania w polu. Minister Stremayr wykazał stanowczo konieczność przyjęcia przedłożenia rządowego ze względów politycznych i militarnych. Przewodniczący stronnictw zapewniali, że pragną na kwestyę militarną zapatrywać się nie jako na kwestyę zaufania albo nieufności dla pewnego gabinetu, lecz jedynie traktować ją objektywnie.

Berlin 16go listopada. Carewicz przybył tu z żoną wczoraj o godz. 9¼ wieczór. Na dworcu kolei przyjmowali go poseł rosyjski Ubryl, komendant miasta i prezydent policyi. Carewicz zajechał do pałacu poselstwa rosyjskiego. Carewicz wymówił sobie wszelkie urzędowe przyjęcie.

Berlin 16 listopada. *Nordd. Allg. Ztg* omawia artykuł *Timesa*, napisany przez paryskiego korespondenta, w którym powiedziano, iż leżało w interesie Francyi przeszkodzić porozumieniu między Niemcami a Austryą, — a dalej, że hr. Vogué, gdyby był jeszcze ambasadorem francuskim w Wiedniu, byłby tem przeszkodzeniem sam pokierował. Co się tyczy pierwszej kwestyi, mniema *Nordd. Allg. Ztg*, że lud francuski w swej większości pragnie pokoju, a gabinet Waddingtona rządzi w duchu tej większości. Rząd miłujący pokój, tylko z zadowoleniem patrzeć może na to, jeśli oba środkowo-europejskie mocarstwa łączą się w duchu pokoju. Gdzieindziej leżałyby interesa rządu francuskiego, któryby szukał wojny i koalicyi wojennej. Być może, iż Vogué, który jest legitymistą, a ewentualnie Orleanistą, należy osobiście do stronnictwa wojny we Francyi. Wtedy jednak rząd francuski zrobiłby dobrze w interesie własnym i w myśl czytelników *Timesa*, którzy zapewne także są przyjaciółmi pokoju, gdyby wreszcie przyjął dymisyę p. Vogué. Co się tyczy drugiej kwestyi, jest *Nordd. Allg. Ztg* zdania, że dla rozwoju austryacko-niemieckich stosunków było zupełnie obojętnem, czy Vogué, czy Teisserenc de Bort był ambasadorem francuskim w Wiedniu, i że w kraju jak Austro-Węgry, które cieszą się wolną konstytucyą i jawnością obrad nad ważniejszemi sprawami, nawet najuprzejmiejszy i najzręczniejszy ambasador nie zdołałby wstrzymać toku spraw i zamknąć potrzebom narodów drogę naturalnego rozwoju.

Rzym 16 listop. Król Humbert udaje się jutro do Pegli, celem odwiedzenia następcy tronu niemieckiego. W poniedziałek uda się do Rzymu. Królowa przepędzi zimę w Bordighera pod San Remo. Zapewniają że względem spraw egipskich panuje między Włochami, Austryą a Niemcami zupełna zgoda.

Rzym 16 listopada. Dzienniki tutejsze utrzymują, że minister oświecenia Perez obstaje przy swojej dymisyi, niewiadomo jednak, czy takowa została przyjętą.

Londyn 17 listopada. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola pod d. 16 b. m.: Sułtan ratyfikował projekt reform dla prowincyj europejskich przedłożony mu przez Portę. W celu czuwania nad wykonaniem reform ustanowione będą komisye prowincyonalne. Sułtan ratyfikował również reformy dla prowincyj azyatyckich, i przyzwolił na uznanie zasady odpowiedzialności ministrów. Mussurus basza telegrafował, że mnsgr. Salisbury zadowolony jest z otrzymanych wyjaśnień i przekonany o mylności pogłoski, która mówiła o pewnem zbliżeniu się Turcyi do Rosyi.

Petersburg 16 listopada. *Agence russe* pisze: Osman basza, o którego wyjeździe do Liwadyi pisały różne dzienniki, jakoby celem tej podróży były układy względem zawarcia sojuszu, jest brygadyerem tego samego imienia, co minister wojny i przybywa do Petersburga dla wzięcia udziału w uporządkowaniu sprawy co do wydatków na utrzymanie jeńców, do czego wyznaczoną jest komisya.

Petersburg, 16 listop. Z Czykislaru donoszą: Jenerał Gurczyn zachorował na karbunkuł i wyjeżdża na kuracyę do Tyflisu. W wojsku wybuchł szkorbut; kibitki kirgiskie (rodzaj namiotu wojłokowego) i część prowiantu zimowego nadeszły.

Bukareszt 16 listopada. Wszystkie sekcye Izby ukończyły rozbiór projektu rządowego względem zakupna kolei żelaznych i zgodziły się na takowy. Równocześnie sekcye powołały ośmiu deputowanych do ułożenia sprawozdania.

Pegli (w Genueńskiem) 16 listop. Król i książę Amadeusz przybyli tutaj i przyjmowani byli przez bawiącego tu królewicza pruskiego, u którego następnie przyjęli przekąskę (*lunch*), poczem odjechali do Genui. Powitanie było obustronnie serdecznem.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 Listopada.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	123 25
Rubel srebrny obiegowy	1 65	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 25	9 35
Imperyał ważny	9 54	9 64
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	— —

Listy zastawne i oblig.

	płacą	żądają
5% pożyczka krajowa galicyjska	94 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	93 50	95 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	85 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 75	93 75
5% listy „ banku hipot.	98 25	99 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 25	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rb. i kop.)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	95 —	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 —	85 50

Oprócz bież. kuponu obliczające się każdego w miarę terminu płatn.

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	237 50	239 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	139 —	141 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	266 —	274 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 14 Listopada.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 20	68 35
4⅕% „ srebrna	70 85	71 —
4% „ złota	80 25	80 4
½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	122 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 25	127 50
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	130 —	130 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	161 75	162 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	160 75	162 25
Losy Como-Rentes	29 —	— —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie	91 —	92 50
Galicyjskie	94 30	94 70
Morawskie	102 75	103 75
Niższo-austryackie	105 —	106 —
Wyższo-austryackie	101 75	102 50
Szląskie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7½%	85 —	86 50
Węgierskie	89 50	90 —
Węgier. z klaus. 1867	86 50	87 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 75	115 —
6% Renta węgierska złota	94 55	94 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	73 70	74 —

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	134 40	134 60
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	163 50	164 —
„ „ austryackie 80 „	173 50	174 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	267 25	267 50
„ „ węgierskie 200 „	252 25	252 75
Depositen-Bank 200 „	225 75	228 25
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	837 —	839 —
Real-Credit-Bank 200 „	198 —	202 —
Unionbank 100 „	92 40	92 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	120 50	121 —
Wied. Bankverein 100 „	132 50	132 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	136 50	137 —
Aussig Töplitz 210 „	403 —	406 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	583 —	584 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 75	176 50
Linz-Budweis 200 „ „	160 50	161 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	148 —	148 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2275	2280
Franciszka Józefa 200 „ „	150 75	151 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	233 50	239 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	113 25	113 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	140 25	140 75
Nordwest austr. 200 „ „	136 50	137 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	76 75	77 —
Rudolfa 200	41 25	41 50
Siedmiogrodzkie I. 200	107 25	107 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	263 75	264 25
Südbahn (Lombardy) 200	79 —	80 —
Süd-nord. Verb. (Per.) 210	105 —	105 50
Theissbahn (Cisańska) 200	203 —	203 50
Tramway Wiedeń. 170	200 25	200 75
„ nowe 70	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200	110 —	110 50
„ Nord-Ost 200	129 25	130 —
„ Westb. Stuhlw. 200	129 —	129 50

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gazgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. 90	97 —	97 25
Liesing. browarn 100	44 —	40 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	117 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	99 75	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	98 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 75	93 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	94 75	93 2
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 25	98 75
6% „ „ Włość.	100 —	101 50
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 55	101 75
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 25	93 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	93 —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 50	102 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 300 złr. 5%	80 50	80 75
Alföld-Fiume 200 „ „	84 —	84 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	82 25	82 75
Donau-Dampfsch. 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 40	105 80
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	83 50	85 50
Elżbiety 100 „ 4½%	95 25	96 50
„ Em. 1862 300 „ „	95 25	95 75
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	95 50	95 75
„ Em. 1870 200 „ „	93 50	94 —
„ „ 1872 200 „ „	96 20	96 70
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	93 80	94 20
Spedes-Tern. węg. część 300 „ 5%	78 50	79 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 25	104 50
„ szt. austr.	102 —	— —
„ Mor.-Szląs. Kol. 1871/75 5%	106 —	106 50
„ poż. 14 milion. 1872	106 25	106 75
„ poż. 1878 r. 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 300	95 25	95 75
„ Em. 1872 200	93 50	94 —
Fünfkirchen-Barcser 200	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300	102 25	102 50
„ II 1867 300	101 40	101 50
„ III 1871 300	101 —	101 50
„ IV 1872 300	— —	— —
Gizelabahn na mon. kon. 4½%	88 —	— —
Koszycko-Oderb. 300 złr. 5%	81 15	81 4
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300 4½%	84 30	84 90
„ II 1867 300 5%	87 20	87 50
„ III 1868 300	80 8	81 20
„ IV 1872 300	77 25	77 75
Morawskiej Gränzbahn 200	76 —	77 —
Neuburg Mariazell 200	— —	— —
Nordwestb. austr. 200	96 80	97 15
„ Lit B. 200	90 80	91 20
„ „ Em. 1874 200	109 80	— —
Pragsko-Dux 150 bez%	— —	49 —
„ Em. 1872 150	— —	49 —
Rudolfa 300 5%	88 —	88 50
„ Em. 1869 300	86 25	86 50
„ Em. 1872 300	86 —	86 2
„ Salzkam. gut. zł. 200	100 —	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200	74 50	74 75
Staatseisenbahn fr. 500 3%	167 50	168
„ Em. 1874 500	— —	163
„ Em. I 200 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	117 90	118 30
„ „ 200 złr. 5%	117 90	118 3
Südnordd. Verbind. 100 4½%	91 —	91 75
„ „ II Em. 5%	91 60	— —
„ „ III	85 50	86 —
„ „ Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	95 25	95 75
Węg. gal. Łupkow. 200	77 40	77 70
„ II Em. 200	75 —	76 —
„ Nordost 300	76 70	77 —
„ „ złotem 200	90 —	90 50
„ Westbahn 200	80 75	81 25
„ „ Em. 1874 200	79 —	80 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. złr. 100	111 50	112 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	114 60	114 80
„ Węgierskie „ 100	104 25	104 60
3% „ Tureckie fr. 400	18 50	19 —
Kredytowe złr. 100	170 25	170 75
Clary „ 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	103 50	104 50
Insprucka 20	24 75	25 25
Keglevicha 10½	16 50	17 —
Krakowskie 20	19 25	19 50
Ofner (miasta Budy) 40	38 75	39 25
Palffy 42	36 50	37 —
Rudolfa 10½	17 50	18 —
Salma 42	48 25	48 75
Salzburgskie 20	21 75	22 —
St. Genois 42	43 25	42 75
Stanisławowskie 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina 21	30 80	31 20
Windischgrätza 21	40 —	40 25

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 65	5 56
20 frankówki	9 30	9 30½
Imperyały rosyjskie	9 53	9 59
Funty szterl. angielskie	11 69	11 78
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Ruble papierowy za 100	122 25	122 50

Lwów 15 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	268 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	92 65	93 65
4% „ „ „ „	86 50	87 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	92 65	93 65
6% „ „ Banku hipot. gal.	97 90	98 90
6% „ „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	94 15	95 15
6% „ pożyczki krajowej	96 50	98 50
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 15 Listopada.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne I seryi	—	—	—	—
4% „ „ II „	—	—	99	75
kupon	—			158
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	95	75
kupon	—		—	198
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	50
kupon	—		—	182
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	—	—	—	—
„ „ Bygdoskiej	—	—	—	—
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	—	—	—	—
5% „ „ „ „ 1866	—		—	—

Obrazki Świętych najtaniej
i w największym wyborze
od 50 cent. za 100 sztuk tak czarne z koronkami, jak i kolorowe są (2933-1-10)
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Milkowskiego w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa CZYTELNI LUDOWEJ w Krakowie wyszły:

Siedm Kalendarzy na r. 1880

układu *A. Nowoleckiego.*

1) **Illustrowany powszechny** 65 ct., na uczczenie rozpoczynającego się jubileuszu **J Majera** Prezesa Akademii Umiejętności. Oprócz działu informacyjnego, kalendarz ten zawiera w sobie ważniejsze artykuły, a mianowicie: Kalendarz historyczny od czasów Piastowskich aż do powstania Kościuszkowskiego. Józef Majer, szkic biograficzny (z portretem). Stanisław hr. Tarnowski, szkic biograficzny (z portretem). Chronologia wypadków historycznych, tyczących się ziemi polskiej od r. 1795 do 1830 r., określił W. G...ski. Odkrycia, wynalazki i pomysły znaczniejsze dokonane w ostatnich 100 latach, zebrał W. Rz...ski.

2) **Krakowski** domowy gospodarski 45 c., w którym wobec wzrastającego gospodarstwa stawowego w Galicyi, umieszczonym jest ważny artykuł **kalendarz rybacki** i t. d.

3) **Ludowy** 18 cent.

4) **Kalendarzyk pugilaresowy** 25 cent., z portretem jubilata Majera i krótkiem wspomnieniem o życiu, z okładką litograficzną przedstawiającą odrestaurowanie Sukiennic, Zamek i t. p. 40 cnt. (złocone brzegi).

5) **Kieszonkowy** 18 ct. (oprawny w skórkę i jedwab 40 cent.)

6) **Ścienny** z portretem jubilata Majera 25 cent.

7) **Biórkowy** na kartonie drukowany 24 ct. — wszystkie te kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach, składach materyałów piśmiennych i t. d., jak również u *H. Nowoleckiej* utrzymującej biuro ogłoszeń nauczycieli, ulica Gołębia nr. 183. Biorąc na tuziny, odstępuje się znaczny rabat. — Tamże nabyć można następujące wyszłe dziełka:

Pół wieku pracy J. I. Kraszewskiego wraz z szczegółowo opracowaną biografią przez A. Nowoleckiego i Wl. Sabowskiego, z portretem fotodrukowanym zlr. 1 ct. 25, toż samo dziełko w streszczeniu z portretem 50 cent.

Żywoty 12 świętych niewiast polskich z 12 obrazkami 15 cnt., toż samo na pięknym papierze, z opisem 2ch najsłynniejszych kościołów warszawskich 20 cent. (2926-1-)

Nakładem
KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły:

Złote sny,

walce na fortepian, ofiarowane Helenie Modrzejewskiej przez *Adama Wrońskiego.*

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową zlr. 1 cent. 5. (2853-1-5)

OGŁOSZENIE

L. 253. (2938)

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 listopada b. r. o godz. 9 rano przed Sukiennicami sprzedanych zostanie w drodze licytacyi około 587 sztuk zegarów szwarzwaldskich i ramowych, celem zaspokojenia zaległości podatkowych.

W Krakowie, 15 listopada 1879 r.

Dihm, sekwestrator.

DO HANDLU KORZENI I WIN *A. Mecnarowskiego w Krakowie* potrzebny jest **praktykant**, który ukończył 14 lat. (2931-1-3)

Do Salonu Mód

przy ul. Grodzkiej pod l. 55 I piętro gdzie sklep Wnej Flinterowej, nadeszdł świeży transport najnowszych kapeluszy damskich i dziecinnych. (2952 1 3)

Magiel

kolowa z korbą zupełnie nowa jest do sprzedania przy ulicy św. Anny Nr. 192. Wiadomość w stancyi w podworcu. (2940 1 3)

Wino nowe
(Moszcz)

sprzedaje się w handlu *A. Ciechanowskiego w Krakowie* przy ulicy Floryańskiej. (2937-1-6)

Do najęcia

od 1o stycznia 1880 r. przy ulicy Kopernika L. 51 **mieszkanie** na piętrze umeblowane, oraz **parę pokoi** na dole, przytém kuchnia, spiżarnia, piwnice, stajnia i wozownia. O warunkach dowiedzieć się można **w Olszy** za Cmentarzem krakowskim u Właścicielki. (2929 1 3)

„Ćwiczeń niemieckich“

Prof. Pawła Świderskiego, ułożonych na wzór ćwiczeń Anna i Ollendorffa, do użytku dla uczniów 1 i 2 kl. szk. średnich, według zasady „aby uczeń pod kierunkiem nauczyciela nauczył się ile można w czasie lekcyi wszystkiego“ — wyszła **część druga** i jest do nabycia wraz z częścią pierwszą za nadesłaniem kwoty 1 złr. za egzamin. 15 c. porto w **Stanisławowie** w drukarni Wwo Dankiewicza. Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy odstępuje się stosowny rabat. (2899-2 6)

Hercyńskie kanarki

doskonale śpiewaki tak we dnie jak wieczór, są wystawione na sprzedaż przez kilka dni u *p. Łysakowskiego* na Kleparzu l. 81. (2919-3-3)

Kandydat adwokacki

z kilkolet. praktyką sądową i adwokacką, poszukuje umieszczenia w kanc. adw. bądź natychmiast, bądź wedle umowy w późniejszym terminie. Oferty uprasza się adresować: *Dr. L. K. J. Z. Hauptpost restante in Wien.* (2788-3-)

AGRONOM

w średnim wieku, zaopatrzony najchlubniejszemi świadectwami biegły w administracyi i taksacyi dóbr, racyonalnem gospodarstwie rolném, chodowli zwierząt domowych technologii, budownictwie, mechanice rolniczej, leśnictwie, pojedynczej i podwójnej rachunkowości wiejskiej itd., mogący w razie potrzeby złożyć odpowiednią kaucyę poszukuje posady rządcy dóbr ziemskich. Bliższa wiadomość pod lit. **W. F.** poste restante **Tarnów.** (2905-3-3)

Ziemniaki stołowe

bardzo smaczne, zawierajace 26% mączki, co jak wiadomo w tym wyjątkowym roku jest osobliwością, poleca podpisany zarząd po 4 złr. za 100 kilo na stacyi Gromnik. Wysyłka w workach za kaucyą. Próbki dostarcza na żądanie. (2907-3-3)

Zarząd dóbr Wróblowice p. Zakliczyn.

Massyna do wyżymania bielizny

najnowszego uznanego wynalazku!



Niepotrzebna żadna reparacya, żadne obszerne miejsce, można mieć w każdym pokoju, przyszrubować na jakimkolwiek stole!

Można polecić każdemu gospodarstwu domowemu, najmniejszemu jak też największemu, każdemu hotelowi itd. jako coś *nader praktycznego* Na składzie w trojakiej wielkości:

Nr. I.	45 centim. długości walca	15 złr.	
„ II.	50 „ „ „	17 „	
„ III.	55 „ „ „	20 „	

Cena włącz. z przymocowanem suknem do używania i opakowaniem. (2861-6-20)

Jedyny skład rozsyłkowy utrzymuje
JULIUSZ GRAETZ w WIEDNIU,
Praterstrasse Nr. 49.

NOWY WYNALAZEK

PARFIE IXORA BREONIE

PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło . . . . à l'**IXORA**
Essencya dla chustek . . . . . à l'**IXORA**
Woda tualetowa. . . . . à l'**IXORA**
Pomada . . . . à l'**IXORA**
Olejek . . . . à l'**IXORA**
Puder ryżowy. . . . . à l'**IXORA**
Kosmetyki. . . . . à l'**IXORA**

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(2417-7)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — we LWOWIE w aptece p. *Krzyżanowskiego.* (1748-45-)

NEUSTEIN'S verzuckerte
BLUTREINIGUNGS-PILLEN
DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów, nie mają w sobie żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przytem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawier. 15 pigułek, kosztuje 15 c., zwój zawier. 8 pudeł k, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.**

Ostrzeżenie!

Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** z moim podpisem *Philipp Neustein Apotheker* i która nie jest opakowane w czerwonym papierze, **jest fałszowane**, ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem **Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego, nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu.** (2873-2-12)

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. Neustein I. Ecke der Planken- und Spiegelgasse i we wszystkich większych aptekach w Wiedniu i na prowincyach. Skład **w Krakowie u W. Redyka** aptek.

NAFTA.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, iż sprzedaż **nafty** w sklepie przy Rynku i ul. Ś. Jana, w domu W. Rapaporta, pod L. 36 na nowo rozpoczętą została.

Nafty amerykańskiej do kuchenek i lamp z okrągłemi knotami, — tamże również dostać można wszystkich przyborów do lamp i innych artykułów po **zniżonych cenach.** (2941-1-)

„Triester Kaffeemagazin in Triest.“

Polecamy i ini jszem **opłatnie z cłem, portem pocztowem i opakowaniem,** zatem **bez żadnych kosztów dla zamawiającego,** przy zakupnie najmniej 5 kilogr:

Kawę perłową, wyborną	po złr. 2·—	za kilo	
„ **Ceylon** „	„ „ 1·90	„ „	
„ „ najlepszą	„ „ 1·80	„ „	
„ **Mokka** „	„ „ 1·85	„ „	
„ **Jawa,** zieloną „	„ „ 1·60	„ „	
„ **Domingo,** żółtą najlepszą	„ „ 1·60	„ „	
„ **Rio** „	„ „ 1·45	„ „	
Ryż włoski wyborny	„ „ —·50	„ „	
„ **wschodni indyjski najlepszy**	„ „ —·40	„ „	
*) **Oliwę z Aix** „	„ „ 1·50	„ „	
„ **stołową M. St. Angelo** najlepszą	„ „ 1·35	„ „	

Rozsyłka za zaliczką. Kawy, ryżu i oliwy rozsyłamy najmniej 5 kilogr. jednego gatunku herbaty najmniej 1/2 kilo.

Herbatę tylko najlepsze gatunki od złr. 4 do złr. 8 za 1/2 kilo w paczkach po 1/4 kilo

*) w blaszankach po 5 kilo. Za blaszankę nie liczy się.

Za punktualną i bardzo rzetelną obsługę ręczy nasz oddawna istniejący handel. (2939 1-4)

Zamówienia pod adresem:

Triester Kaffeemagazin, Triest.

Zakład leczenia zimną wodą w Kaltenleutgeben pod Wiedniem.

Pora zimowa od d. 1go października do d. 15go kwietnia (ceny zimowe).

Wyjaśnienia i prospekta przez administracyę Dra *W. Winternitza* zakładu leczenia zimną wodą w Kaltenleutgeben. (2866-2-6)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Upoważniony we Francyi, Belgii, Austryi i Rossyi

Rob jest Sirop czyszczacy krew składu czysto roślinnego, którego skuteczność sprawdzona od wieku (1778). Działa bardzo skutecznie przeciw *wyrzutom naskórnym, liszajom, skrofułom, strupom, wrzodom, zawałom i gruczołom, zakażeniom krwi i chorobom zaraźliwym nowym i zastarzałym.*

Podpis własnoręczny Dra Giraudeau-de-Saint-Gervais daje rękojmię prawdziwości.

Skład główny w Paryżu, ulica **RICHER, 12.** [1738 22·24]

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka — we Lwowie u p. Krzyżanowskiego — w Czerniowcach u p. Golichowskiego.

E. Scheringa esencya pepsynowa

(płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dr. Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytusów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. Cena flaszki 2 marki

Scheringa Zielona apteka

w Berlinie N. Chaussee-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).

Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (1749 19-)

Całe 1864 r. promesy złr. 4 } i stempel
Pół 1864 r. promesy złr. 2 }

Ciągnienie już **1 grudnia!**
Główna wygrana
200,000 złr.!

Papiery państwowe i losy lecz tylko począwszy od 50 złr wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Zlecenia na giełdę uskuteczniamy jaknajlepiej. (2864-3-7)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

RZETELNIE! ŻADNE OSZUSTWO!

Wskutek wypadku śmierci i podziału spadku zmuszeni jesteśmy naszą

fabrykę wyrobów z chińskiego srebra

zupełnie wysprzedać i oddać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra za połowę ceny fabrycznej. Obszerne cenniki na żądanie opłatnie.

50% zniżone ceny!

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek do kawy . .	zlr. 3·50	zlr. 1·80	6 sztućców	zlr. 5·—	zlr. 2·70
6 łyżek	„ 6·50	„ 3·—	1 chochla	„ 5·—	„ 2·50
6 noży	„ 6·50	„ 3·—	1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50
6 widelców	„ 6·50	„ ·3—	1 szczypczyki do cukru .	„ 2·20	„ 1·—
6 widelców na wety . .	„ 6.—	„ 2·70	1 maselniczka	„ 5·—	„ 2·50
6 nożyków na wety . .	„ 6.—	„ 2·70	1 para lichtarzy 9" . .	„ 8·—	„ —·4

najnowsze spinki do mankietów z maszynką po **1** złr., tytonierka złr. **2·20.**

Zwraca się uwagę Szan Publiczności, że towary nasze nie są z tak zwan. Britannia srebra, które nie są niczem innem, tylko cynowaną blachą, lecz z najlepszego srebrnego platerowanego metalu, bardzo pięknego, nie dającego się odróżnić od prawdziwego srebra.

Szczególnie zwraca się uwagę!

6 łyżek
6 noży
6 widelców
6 łyżeczek

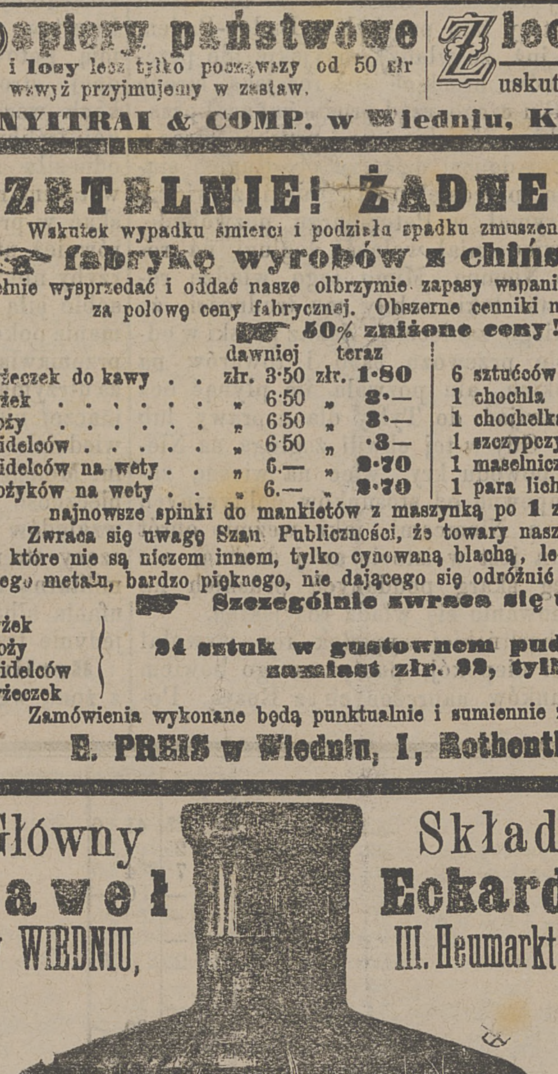
24 sztuk w gustownem pudełku wszystko razem zamiast złr. 22, tylko złr. 10 c. 70.

Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką. (2422-3-7)

E. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

Główny **Paweł** w WIEDNIU,

Skład **Eckardt** III. Heumarkt 7.



NA WYSTAWIE FILADELFIJSKIEJ 1876 PRZECIW WSZYSTKIM WSPÓŁZAWODNIKOM JEDYNY PIERWSZY MEDAL.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.

Tran Möllera, wyrabiany w jego własnych fabrykach na miejscach połowu, **wyspach Lofockich (w Norwegii)** ze świeżych wybranych wątrób, jest **blado-żółtego naturalnego koloru,** przyjemnego oliwkowego smaku, prawie bezwonny; z powodu lekkiego trawienia może go znieść nawet najsłabszy żołądek.

Tran napełnia sam fabrykant we flaszki i zaopatrza je w oryginalną etykietę i karslę, jest to zatem jedyny w swoim rodzaju wyrób, przy którym każde jakiekolwiek fałszerstwo i manipulacya ze strony odsprzedających zostaje wykluczone; konsument ma zatem wszelkie podane poręczenie, iż dostaje czysty **produkt naturalny** z wszelkiemi właściwemi jemu leczniczemi przymiotami, które się doskonale okazują w chorobach, jak **cierpienia piersi i płuc, w zołzach, gruczołach, osłabieniach i t. p.**

Celem uchylenia przesądu ze strony publiczności, że **„brunatny tran“** ze względów lekarskich więcej działa niż **blado-żółte,** tak zwane **białe** gatunki, polecam uwadze dołączoną do każdej flaszki rozprawę o **tranie,** jego **przyrządzeniu** i **sfałszowaniu.**

Główny skład w Wiedniu: P. Eckardt, III. Heumarkt 7.

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Składy: w KRAKOWIE u pp. W. Redyka apt., Adolfa Siedleckiego apt. i J. Janigi; we LWOWIE u pp. Zyg. Ruckera apt., J. Piepesa apt., W. Marszałkiewicza, Karola Klimowicza; w CZERNIOWCACH u p. J. Golichowskiego apt.; w BOCHNI u p. F. Reisa apt.; w JAROSŁAWIU u p. Wiktora Rohma apt. w TARNOWIE u p. W. Müldnera i Sp.; w SUCZAWIE u p. K. Kaczewskiego apt.; w KOŁOMYI u p. J. Sidorowicza apt.; w PRZEMYŚLU u p. M. Kruga; w RZESZOWIE u p. J. Schaitter & Co.; w TARNOPOLU u p. F. Jamrogiewicza apt.; w BOLECHOWIE u p. K. Schnidler apt.; w DUKLI u p. S. Dyskiewicza apt.; w STANISŁAWOWIE u p. Fr. Stecher apt.; w SAMBORZE u p. J. Aleksiewicza apt.; w SKAWINIE u p. Karola Mayer apt.; w STRYJU u p. Leona Gärtner apt.; w ŻYWCU u p. A. Blumenthala apt.; w ZAŁOŚCU u p. B. Malkowskiego apt.; w JAŚLE u p. Romualda Palch apt. (2865-2 9)

Ukończony prawnik z dwuletnią praktyką sądową, trzechletnią adwokacką i po części notaryalną, poszukuje umieszczenia jako koncypient w biurze adwokackiem lub notaryalnem. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem J. M. poste restante Myślenice. (2930-1 3)

KASY
ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

1702 46

I. piętro składające się z trzech pokoi, kuchni i piwnicy — jest z meblami od 1go grudnia do wynajęcia, przy ulicy Kopernika L. 25 obok W. Rzewuskiego fotografa. (2921-2-3)

Do cukierni Jana Baumana

w **Bochni** — potrzebny jest uzdolniony **subjekt.** (2904-2-3)

Fortepian wiedeński

w dobrym stanie, o 7 oktawach, który kosztował 400 złr., jest za bardzo umiarkowaną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość u stróża domu Nr. 241 przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu. (2909-3-3)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, niežytom, bólom ranom, nagniotkom, oparzeniom itd Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. 1728 37

Tylko raz



zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (1851-12-12)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, **a za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro-galwaniczno pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emalów, cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróbowanych przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 łut. srebra, **wypróbowanych przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, gustownie i bardzo pięk. pozłacane z dodatkiem weneckiańsk. łańcuszka na szyję, **dawniej złr. 28, teraz tylko po złr. 15.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wypróbowanych przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 2·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do nakręcania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:

Uhren-Ausferkauf
der Uhrenfabrik Fromm,
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

POSZUKUJE SIĘ DO HANDLU

subjekta

z kaucyą od 500 do 600 złr. Umieszczenie natychmiastowe. — Bliższa wiadomość pod liter. **T. B. Nr. 20** poste restante **Tarnopol.** (2924-2-4)

Angielka

posiadająca język francuski i polski oraz w wyższym stopniu muzykę, życzy sobie udzielać **lekcyj muzyki i angielskiego języka.**

Bliższa wiadomość **w Księgarni Gebethnera i Sp.** (2848-2-4)

Bardzo pożądany

jest **LEKARZ** dla miasteczka **Radłowa,** siedziby c. k. Sądu powiatowego i admininistracyi wielkich dóbr. — Bliższej wiadomości udzieli przez grzeczność tamtejszy **notaryusz.** (2917-2-3)

Dwóch zdolnych **czeladników**

jeden kuśnierz zdolny do celowania futer i garniturów, ze zarobkiem miesięcznym 40 złr. — drugi czeladnik krawiecki damski ze zarobkiem miesięcznym 30 złr. do 40 złr. — znajdzie umieszczenie zaraz u *Jana Raczyńskiego* w Nowym Sączu. (2892-3-3)

Sprzedaż win.

Prawdzi. oryginalne wina sprzedają podpisani po następujących najtańszych cenach za zaliczką: (2884-2-3)

1878 r.	białe wino	. . złr.	6
1875 r.	„ „	. . „	9
1874 i 73 r.	„	. . „	10
1872 r.	„	. . „	12
1868 r.	„	. . „	16

(wszystko za wiadro czyli 56·6 litrów).
Czerwone wina 1 złr. drożej na wiadrze.
Beczki policza się po 1 złr. 80 c. za wiadro.
Za czyste niefałszowane wina poręczamy.

Teltscher & Glattauer
w Nikolsburg, na Morawie.

Listy upraszamy w niemieckim języku.

POWIDŁA
dworskie

świeżo zrobione, do krajania i wolniejsze, około 5 cetnarów, do sprzedania partyami. Wiadomość **w składzie piwa** przy ulicy Śgo Jana Nr. 305. (2936 1-3)

Przeciw

cierpieniom płuc i suchotom

polecane są jako najskuteczniejsze środki przez więcej niż 5000 lekarzy i bardzo licznych uzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa** w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8, piwo zdrowia wyciągu słodowego, czokoladę słodową i cukierki słodowe. **Środek szczególnej wartości do wyleczenia słabości piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim moją córkę 22 letnią cierpiącą na owrzodzenie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czokoladą słodową i cukierków piersiowych słodowych zmniejszyło widocznie chorobliwe objawy i sprawiło zupełne wyzdrowienie**

Dr. Sporer,
c. k. gubernialny radca w Abbazii.

Nauen. Z polecenia naszego lekarza domowego dla małej rekonwalescentki o nadesłanie 2 funtów czokolady słodowej i 1 funta cukierków słodowych.

Röhmer, k. urzędnik telegrafowy.

(Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.)

Odprzedający otrzymują rabat.

CENY:

6 flasz. piwa zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzyn zlr. 3 82 13 flasz. zlr. 7 26
Czokolada słodowa Nr. I 1/2 kilo złr. 2 40, Nr. II. złr. 1 60 Nr. 30 złr. 1.
Cukierki słodowe 1 woreczek 60 ct.

Skład utrzymuja w **Krakowie:** pp. K. Czerncke, W. Fenz, J. Janiga, S. Markiewicz, W. Redyk E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dylski apt.; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Tarnowie** p. E. Rank; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spółk. (2954-1)

W teatrze we środę 19 listopada gościnne przedstawienie.

wielki **nadzwyczajny WIECZOREK czarnej magii**

w całkiem nowy, tylko reprezentantowi samemu właściwy sposób naukowo zestawiony, **bez aparatów, stołów** i służących dany przez

Dr. Wiljalbę Frikella

którego uniwersytet państwowy w Nowym Jorku Dr. **honoris causa** mianował a także przez Cara Aleksandra dekorowanym, dwoma drogiemi pierścieniami brylantowemi obdarzonym i godnością tytularnego profesora zaszczyconym został.

Frikell przybywa z Ameryki i Anglii, gdzie w Londynie w król. teatrze Hr. James dawał więcej niż 700 licznie uczęszczanych wieczorków. Między innemi powiada **Temes,** że Frikell jest największym magikiem 19 wieku. (2942)